

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI
ZA GRANICĄ
(NR 85)
z dnia 5 czerwca 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 85)

5 czerwca 2018 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem poseł **Anny Schmidt-Rodziewicz (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- rozpatrzenie wniosków i postulatów Polaków zamieszkałych w Kazachstanie zgłoszonych w trakcie delegacji posłów Komisji do Kazachstanu w dniach 14-19 maja 2018 r.;
- informacja Ministra Edukacji Narodowej na temat funkcjonowania i rozwoju edukacji polonijnej w Kazachstanie,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Kozłowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Piotr Wawrzyk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Sebastian Kęciek** dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Robert Wójcik** dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Bogdan Wojtów** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dzień dobry, witam państwa na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

W pierwszej kolejności pragnę przywitać naszych gości. Witam pana ministra Piotra Wawrzyka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, wraz ze współpracownikami – z panią dyrektorem Iwoną Kozłowską, zastępcą dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Witam przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – mamy nadzieję, że pan minister dotrze na posiedzenie Komisji. Witam pana Marka Zielińskiego, pana Tomasza Janika i pana...

Dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Robert Wójcik:

Robert Wójcika.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

...z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych również, tak?

Dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego MRPiPS Robert Wójcik:

Z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, tak. Witam pana Roberta Wójcika dyrektora Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz panów dyrektorów z Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Szanowni państwo stwierdzam kworum.

Został państwu doręczony porządek dzisiejszego posiedzenia. Przypomnę, obejmuje trzy punkty. Punkt pierwszy – rozpatrzenie wniosków i postulatów Polaków zamieszkałych w Kazachstanie, zgłoszonych w trakcie delegacji posłów Komisji do Kazachstanu w dniach 14-19 maja 2018 r. – tutaj pozwolę sobie przedstawić państwu krótkie podsumowanie naszej wizyty. Punkt drugi – informacja Ministra Edukacji Narodowej na temat funkcjonowania i rozwoju edukacji polonijnej w Kazachstanie. Punkt trzeci – sprawy bieżące. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia takiej formuły dzisiejszego posiedzenia?

Nie słyszę, zatem uznaję, że Wysoka Komisja przyjęła porządek posiedzenia.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego. Zanim oddam głos panu ministrowi i państwu, przedstawicielom pozostałych trzech ministerstw, pozwólcie państwo, że w skrócie przedstawię podsumowanie naszej wizyty.

Komisja w dziesięcioosobowym składzie przedstawicieli członków Komisji – wymienię tutaj parlamentarzystów: Bogusław Sonik, Marcin Porzucek, Małgorzata Wypych, Lidia Burzyńska, Leonard Krasulski, Piotr Pyzik, Adam Cyrański, Zbigniew Gryglas, Bożena Kamińska i, oczywiście, moja skromna osoba – w dniach 14-19 przebywaliśmy z wizytą w Kazachstanie. Wizyta miała jeden podstawowy cel, była – przede wszystkim – ukierunkowana na sprawdzenie na miejscu, jak przebiega proces repatriacji w związku z nowelizowaną już dwukrotnie ustawą repatriacyjną – oczywiście, oprócz spotkań z rodakami, które zawsze odbywają się w trakcie takich wizyt i są głównym, nieodłącznym elementem podróży, które członkowie Komisji grupowo bądź też indywidualnie odbywają poza granicami Polski.

Powiem tylko w skrócie, gdzie i jakie spotkania odbyliśmy. Oczywiście, spotkanie w ambasadzie w Astanie zorganizowane przez pana ambasadora Selima Chazbijewicza oraz panią konsul Anitę Staszkiwicz, naszych polskich dyplomatów, którzy odpowiadali za przygotowanie tej wizyty. Spotkanie to było właśnie z przedstawicielami Polonii, nie tylko w formule, w jakiej te spotkania zazwyczaj się odbywają, to znaczy z przedstawicielami organizacji polskich, ale – przede wszystkim – z naszymi rodakami, z ludźmi, którzy są zainteresowani repatriacją, przyjazdem, osiedleniem się na terenie Polski.

Mieliśmy, oczywiście, też spotkania z przedstawicielami strony kazachstańskiej. Tutaj wspomnę, że w Kazachstanie funkcjonuje taka struktura, nazywa się Zgromadzenie Narodu Kazachstanu. Mówię o tym do parlamentarzystów, którzy – być może – nie mają wiedzy, jaka jest formuła tej instytucji. Jest to instytucja, którą kieruje prezydent Kazachstanu Nazarbajew, zrzeszająca przedstawicieli różnych mniejszości (w tym mniejszości polskiej), które są osiedlone, przebywają i mieszkają na terenie Kazachstanu. Oczywiście, podejmowaliśmy tam rozmowy z panią wiceprzewodniczącą, która jest zastępcą prezydenta Nazarbajewa i na co dzień odpowiada za bieżące funkcjonowanie tej organizacji.

Gościliśmy także w polskiej wsi, w Pierwomajce, gdzie mieliśmy spotkanie w Domu Polskim z przedstawicielami organizacji i z dziećmi z tamtejszej szkoły. Wspaniały i wzruszający program, który dzieci przygotowały, spotkanie z nauczycielem wysłanym przez ORPEG, który prowadzi zajęcia i szkołę polską. Byliśmy także w Karagandzie i tam spotkaliśmy się z przedstawicielami duchowieństwa. Spotkanie odbyło się u księży marianów. Jednak głównym punktem wizyty, jak zresztą w każdym miejscu, do którego docieraliśmy, oczywiście, było spotkanie z kandydatami na repatriantów.

Muszę państwu powiedzieć, że te spotkania cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, ponieważ bardzo duże grupy osób docierały do nas na te spotkania. Chcieliśmy porozmawiać z ludźmi, którzy składają wnioski o wizy repatriacyjne, ubiegają się o możliwość przyjazdu, powrotu do ojczyzny, do Polski, jak również usłyszeć od nich, jak w praktyce wygląda realizacja postanowień ustawy.

Również byliśmy w dwóch miejscowościach: Ozjornoje i Kokczetaw. Oczywiście, tam też odbyło się spotkanie z przedstawicielami polskiego duchowieństwa, gościliśmy w klasztorze siostr misjonarek, które przebywają tam na co dzień. Ostatnie spotkanie właśnie w Kokczetaw, w którym mieliśmy okazję odbycia dużego, naprawdę dużego, długiego i bardzo owocnego spotkania z przedstawicielami mniejszości polskiej, zorganizowanego we współpracy z tamtejszym prezesem prężnie działającej organizacji, który na co dzień opiekuje się naszymi rodakami.

Szanowni państwo, efektem tej wizyty jest to dzisiejsze posiedzenie Komisji. Bardzo się cieszę i dziękuję państwu za tak liczną obecność. Mamy przedstawicieli aż czterech resortów: MSWiA, MSZ, MEN i Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Państwa obecność i zaproszenie na nasze posiedzenie dzisiejszej Komisji wzięło się stąd, że w trakcie tych spotkań z rodakami, zarówno rozmów z naszymi dyplomatami, panem ambasadorem i panią konsul, ale też rozmów z naszymi rodakami, którzy chcą się ubiegać o wize repatriacyjne, wyniknął szereg trudności, problemów, którymi – w naszej ocenie – Komisja powinna się zająć, nad którymi powinna się pochylić. Być może warto zastanowić się, czy nie będzie konieczna kolejna nowelizacja ustawy. Oczywiście, o tym sobie porozmawiamy.

Natomiast zwrócono nam uwagę na szereg problemów związanych właśnie z procesem repatriacji, może „problem” to za duże słowo, ale – z koniecznością, chęcią usprawnienia tego procesu. Stąd wizyta przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej. Chcemy porozmawiać o statusie nauczycieli, którzy za pośrednictwem ORPEG wyjeżdżają na placówki za granicę, szczególnie na Wschód, i tam uczą języka polskiego. Szereg postulatów i ważkich kwestii, które chcemy dzisiaj wspólnie z państwem omówić, pojawiło się w trakcie tego spotkania, stąd taka konstrukcja dzisiejszego posiedzenia i taka nieprzypadkowa lista gości.

Może wymienię państwu te postulaty, które pojawiły się i będą oddawać po kolei głos przedstawicielom poszczególnych ministerstw, z prośbą o ustosunkowanie się do tego.

Może najpierw zacznę od tego, że proces repatriacji cieszy się ogromnym, naprawdę ogromnym zainteresowaniem. Pani konsul i pan ambasador korzystając z naszej wizyty, trochę te spotkania przerodzili w takie dyżury konsularne, tak bym to mogła na roboczo nazwać. Rzeczywiście, tłum osób zainteresowanych oblegał panią konsul, która na co dzień zajmuje się tym procesem repatriacyjnym, z szeregiem pytań, postulatów i problemów, z jakimi się zetknęli. Rzeczywiście, trzeba bardzo podziękować pani konsul, bo to niezwykle sprawna osoba, mówiąc kolokwialnie – uwija się jak w ukropie. Jednak tych wniosków jest bardzo dużo i miejsc, z których Polacy chcą repatriować również dużo. Ilość placówek dyplomatycznych jest ograniczona a, co za tym idzie, również etatów konsularnych.

W związku z tym, w imieniu Komisji pozwoliłam sobie w ślad za postulatami, które zostały zgłoszone wystąpić do pana ministra Andrzeja Papierza podsekretarza stanu w MSZ, który odpowiada za Departament Konsularny, z prośbą o przyspieszenie procesu uruchomienia dodatkowego etatu konsularnego i wysłania osoby, która będzie wsparciem dla pani konsul. Tym bardziej, że tak naprawdę tam pracy związanej z obsługą wniosków o wize repatriacyjne i całym procesem repatriacji jest tyle, że tak naprawdę uznaliśmy, że powinna tam trafić dodatkowa osoba, dodatkowy etat, konsul, który zajmie się tylko i wyłącznie repatriacją. Jak wiadomo placówka konsularna zajmuje się też szeregiem innych rzeczy, ma swoją bieżącą działalność i jedna osoba, która ma się zajmować wszystkim nie jest w stanie tego ogarnąć a to powoduje pewne blokady i opóźnienia w całym procesie.

Bardzo dziękuję panu ministrowi za to, że MSZ w sposób błyskawiczny zareagował na ten postulat. W zasadzie w przeciągu kilka dni od rozmowy, która odbyła się zaraz na gorąco, po naszym powrocie, uzyskałam informację od pana ministra Papierza, że trwa przyspieszona procedura uruchamiająca dodatkowy etat, przygotowująca kandydata do wyjazdu do Astany, po to, żeby wzmocnić właśnie prace placówki konsularnej. Za to MSZ i panu ministrowi Papierzowi chcę bardzo podziękować.

Przejdę do omówienia w takim skrócie tych postulatów, oczywiście, potem będziecie się państwo posłowie w dyskusji odnosić do tych postulatów. Przejdę do wymienienia najważniejszych rzeczy, najważniejszych postulatów, które pojawiły się w trakcie tej wizyty.

Tak jak już wspomniałam, główny postulat do MSZ o uruchomienie dodatkowego etatu dla Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Astanie. Postulat ten już jest niemalże prawie spełniony, ponieważ czekamy na to, aż osoba wyjedzie na placówkę i będzie służyć wsparciem w tym trudnym i bardzo szeroko zakrojonym procesie repatriacyjnym.

Ministerstwo Edukacji Narodowej – jest to temat może nie bezpośrednio związany z repatriacją, ale szczególnie ważny i stąd, jak powiedziałam, gościmy państwa, przedstawiciele MEN. Właściwie Kazachstan jest drugą placówką po naszej wizycie na Syberii, jak dobrze pamiętam, gdzie zostały zgłoszone takie postulaty od nauczycieli, którzy są wysyłani tam na placówki, gdzie uczą języka polskiego, prowadzą lekcje i zajęcia w języku polskim z dziećmi. Pomijam już, że sytuacja, to wszyscy wiemy, na Wschodzie jest trudniejsza, jest gorsza i wymaga szczególnej troski i opieki zarówno ministerstw jak i nas parlamentarzystów szczególnie zasiadających w tej Komisji. Pojawiły się też postulaty, które w naszej ocenie wymagałyby dopracowania na poziomie ministerialnym.

Pierwsze pytanie, kieruję do przedstawicieli Ministerstwa Edukacji Narodowej. Jeśli pan minister, jako pierwszy zechce się wypowiedzieć w tej sprawie to, oczywiście, bardzo proszę. Chodzi o formy zawieranych umów z nauczycielami, kierowanymi przez ORPEG, bo takie postulaty się pojawiły. Pierwsze pytanie: jaki to jest rodzaj umowy, który jest zawierany z takim nauczycielem? Drugie pytanie: czy nauczyciele w trakcie pracy za granicą muszą we własnym zakresie opłacać składki na ubezpieczenie emerytalne i zdrowotne? Trzecie pytanie: czy okres czasu pracy za granicą jest wliczany do całkowitego stażu pracy nauczyciela?

Skąd te pytania, szanowni państwo? Właśnie stąd, że dotarła do nas, myślę, dość niepokojąca informacja, że czas pracy poza polskim systemem edukacji, czyli czas delegowania nauczyciela za granicę, jak wiadomo na Wschodzie to szczególne warunki, warunki także powiedziałabym socjalne (bo Domy Polskie, w których przebywają nauczyciele, w których mieszkają), delikatnie mówiąc, pozostawiają wiele do życzenia. Zachęcam do zapoznania się z opinią naszych parlamentarzystów, którzy to zobaczyli na własne oczy. Naprawdę szanowni państwo, to nawet nie jest XX wiek. Wydaje mi się, że taki wyjazd za granicę, to jest szczególna misja i szczególne powołanie. Nie jest to tylko powołanie do tego, żeby być nauczycielem, żeby być pedagogiem i wychowawcą zarazem, ale też szczególne powołanie do tego, żeby być za granicą i często w trudnych, naprawdę trudnych warunkach uczyć polską mniejszość, polskie dzieci języka polskiego, polskiej kultury, historii i polskich tradycji, żeby krzewić i kultywować w kolejnych pokoleniach tę polskość. Wydaje mi się, że tacy ludzie, ze szczególnym poczuciem misji powinni być w szczególnie sposób objęci opieką państwa polskiego.

Niestety, z informacji przekazanych przez nauczycieli wynika, że czas pracy, który poświęcają na pobyt na placówce zagranicznej nie jest wliczany do stażu pracy nauczyciela, który jak wiadomo, skutkuje awansem zawodowym, świadczeniami socjalnymi z tytułu opłacania składek i szeregiem innych praw, które mają polscy nauczyciele kształcący dzieci i młodzież na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Czyli nie dość, że trudne warunki pracy, nie dość, że rozłąka z rodziną (bo o tym też warto pamiętać) to jeszcze trudne warunki takie formalnoprawne, które mogą powodować, że Polska może się zetknąć za chwilę (a, w pewnym sensie, już się zetknęła) z problemem deficytu osób chętnych, które chcą wyjechać i zająć się taką trudną pracą i trudną misją. Właśnie o tym będziemy chcieli rozmawiać.

Pojawił się też postulat dotyczący informowania placówek konsularnych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej o programach, które umożliwiają pozyskanie środków na funkcjonowanie, na działalność, w których mogą uczestniczyć szkolne punkty konsultacyjne, szkoły polskie i punkty prowadzone przez ORPEG. Ponieważ dotarła do nas też taka wiadomość, że część projektów, w których można by aplikować i starać się o jakieś środki, o fundusze na projekty miękkie, twarde, które mogłyby wesprzeć działalność placówek edukacyjnych poza granicami kraju, często taka informacja, po prostu, nie dociera, dlatego o tym będziemy chcieli porozmawiać.

Nie wiem czy państwo zarejestrowaliście te wszystkie postulaty? Czy sekretariat Komisji dostarczył te postulaty ministerstwom?

Domyślałam się, że państwo nie dostali ich. Dobrze, to będziemy je omawiać po kolei. Jednak najpierw bardzo zachęcam i proszę tutaj pana ministra o takie może słowo wstępne i zabranie głosu podczas dzisiejszego posiedzenia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, chciałbym – przede wszystkim – zwrócić uwagę i wrócić do tego, o czym pani przewodnicząca wspomniała na wstępie, że mieliśmy do czynienia w ubiegłym roku z dwiema nowelizacjami, które sprawiły, że następuje wzrostowa fala wniosków repatriacyjnych. Myślę, że pan minister też będzie o tym szerzej mówił. Chciałbym się skupić tylko na tych kwestiach konsularnych, jako leżących w naszej kompetencji.

Po pierwsze, zdajemy sobie sprawę z tego, że wraz z tymi nowelizacjami nastąpiło znaczące zwiększenie ilości wniosków. W związku z tym pojawiły się problemy obsługi tych wniosków. Od wielu miesięcy MSZ pracował nad tym, żeby zwiększyć ilość etatów konsularnych. Pierwotna wersja mówiła o dwóch, tak jak pani przewodnicząca zaznaczyła, jest decyzja o tym, że dosłownie w najbliższych dniach, jedna osoba do Astanu wyjedzie, czyli tam gdzie jest problem. Ponieważ mamy jeszcze Ałmacie drugi, który jest, tak nawiasem mówiąc, w ogóle nie do końca wykorzystywany, tak to nazwijmy. Mamy jeszcze sytuację, w której osoby z tego pierwszego ośrodka konsularnego składają wnioski w tym drugim, wiedzą, że tam jest po prostu łatwiej, szybciej ten wniosek rozpatrzyć. Tak jak powiedziałem, jest drugi etat.

Druga rzecz, przed kilkoma miesiącami był też problem z tłumaczeniem dokumentów. W związku z tym też podjęliśmy działania i została zatrudniona osoba, miejscowy tłumacz, który właśnie usprawnił w efekcie też ten proces, co przyspiesza procedurę rozpatrywania wniosków.

Ostatnia kwestia, trzeba też pamiętać o tym, że przede wszystkim pani konsul, ale teraz też będzie pewnie jakiś podział obowiązków, przyjmuje wnioski w tzw. terenie, nie tylko w samym ośrodku konsularnym.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Właśnie to usprawnia.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Tak, to też usprawnia, ale nie do końca to jest, powiedzmy, zbyt dobrze odbierane przez miejscowe władze. Jednak, jak na razie, ta procedura pomaga też zwiększyć skalę repatriacji.

Ostatnia sprawa, już dosłownie dwa zdania.

Po pierwsze, jeżeli chodzi o sam Kazachstan to nauczyciele, o których pani przewodnicząca wspominała, dla ułatwienia i możliwości poruszania się i wjazdu otrzymują nasze paszporty MSZ-owskie. Ostatnia kwestia, padło tutaj też zdanie o Irkucku, to jest też okręg konsularny, w którym zdajemy sobie sprawę z potrzeby nowego etatu, i tam też trwają prace, żeby nowa osoba, jako konsul do rozpatrywania tych wniosków się udała. Tyle z mojej strony.

Na razie dziękuję bardzo i poproszę może Ministerstwo Edukacji Narodowej o szczegóły...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, jeszcze na pewno będą pytania i będziemy prosić pana o zabranie głosu.

Rzeczywiście, może zacznijmy od Ministerstwa Edukacji Narodowej. Tutaj pytanie o status nauczycieli wysyłanych przez ORPEG zarówno w zakresie umów, które są zawierane na czas pobytu i nauczania, pełnienia tej misji edukacyjnej poza granicami. Właśnie problem główny, z jakim się zetknęliśmy, który został przeze mnie przed chwilą poruszony, czyli to, że ten czas pracy nie wlicza się w żaden sposób do stażu, do tzw. wysługi lat, która biegnie w Polsce dla nauczycieli, którzy pracują w kraju. Jak wygląda też sprawa ubezpieczenia, składek emerytalno-rentowych, składek zdrowotnych, bo to są też szalenie ważne rzeczy. System zabezpieczenia społecznego, więc tutaj bardzo prosiłabym o wypowiedź przedstawicieli MEN, jaki jest status nauczycieli przebywających poza granicami kraju?

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Sebastian Kęciak:

Dzień dobry, pani przewodnicząca, dzień dobry, panie ministrze.

Szanowni państwo, odpowiadając po kolei na te pytania, które pani przewodnicząca zadała, też taką informacją ogólną jest to, że w roku szkolnym 2017/2018 do Kazachstanu zostało skierowanych trzynastu nauczycieli, w roku najbliższym (2018/2019) ORPEG planuje skierować czternastu nauczycieli.

Co do odpowiedzi na pierwsze pytanie dotyczące formy i statusu, w jakim kierowany jest nauczyciel – kierowanie nauczycieli odbywa się na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobów wspomagania nauczycieli języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej i innych przedmiotów nauczanych w języku polskim. Odbywa się na zasadzie umowy zawartej pomiędzy ministrem lub organem przez ministra wskazanym oraz na podstawie wniosku organizacji społecznych zarejestrowanych za granicą. Tak jak pani przewodnicząca wspomniała, jest to umowa cywilnoprawna, skierowanie do pracy za granicą i są względem tej umowy wskazane konkretne zobowiązania, jakie nauczyciel powinien spełniać.

Chciałbym również przypomnieć, że w tym roku ryczałt (bo jest to forma ryczałtu, nie wynagrodzenia), ryczałt dla nauczycieli skierowanych do Kazachstanu wynosi 5297 zł i 74 gr.

Odpowiadając na drugie pytanie...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Ryczałt – na jaki okres?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Miesięczny, natomiast obecnie...

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

5200?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

5270.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Szanowni państwo, niech pan dyrektor się wypowie a potem będzie blok pytań.

Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Dobrze, jesteśmy – oczywiście – otwarci na pytania.

Chciałbym podkreślić, że teraz – wsłuchując się w głosy środowisk nauczycieli kierowanych do pracy – trwają prace, już są po uzgodnieniach zewnętrznych, żeby ryczałt, który wynosi 250% dodatku zagranicznego, podnieść do kwoty 275% dla państw Unii Europejskiej i 285% dla państw pozostałych, w tym Kazachstanu, czyli o 35% dodatku zagranicznego bazowego dla państwa, to zostanie jakby podniesione, więc czekamy na wprowadzenie zmian.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

W jakim czasie to zostanie wprowadzone, od kiedy?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Czekamy na decyzję. Zostało to już z ministerstwa przekazane do dalszych prac, jest po uzgodnieniach zewnętrznych, więc mam nadzieję, że niebawem te zmiany uda się wprowadzić w życie.

Odpowiadając na kolejne pytanie, dotyczące składek na ubezpieczenie...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Panie dyrektorze to od razu zapytam, żeby nie tworzyć szumu informacyjnego – pan mówi, że zatrudniani są nauczyciele na podstawie umowy cywilnoprawnej?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Cywilnoprawnej, jest to forma ryczałtu a nie wynagrodzenia, czyli umowy o pracę.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli tak naprawdę nie wiąże ich Karta Nauczyciela, rozumiem?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Nie wiąże.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, to bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Natomiast w kwocie ryczałtu zawarta jest kwota na ubezpieczenia i wszelkie formy, które powinny zostać przez nauczycieli pokryte i oni we własnym...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Rozumiem, że to nie jest opłacane przez państwo polskie, tylko nauczyciel...

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Państwo polskie przekazując ryczałt przekazuje kwotę, w której jest zawarta ta kwota na ubezpieczenia...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Rozumiem.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

...natomiast informacje, jakie docierają do Ministerstwa Edukacji są takie, że część nauczycieli opłaca składki a część – nie. Nie chciałbym tutaj wskazywać bezpośrednich informacji, ale takie do nas docierają.

À propos czasu pracy i stażu pracy to, rzeczywiście, jest to problem od dawna nierozwiązany. Trwają prace w ministerstwie nad tym, żeby objąć awansem zawodowym wszystkich nauczycieli, nie tylko tych, którzy uczą przy szkolnych punktach konsultacyjnych, czy tych, którzy są wysyłani, ale wszystkich nauczycieli, którzy uczą również w szkołach polskich, w szkołach przy parafiach. Również już wszystkie dokumenty i prawo zostało przez nas napisane – i to powinno trafić w najbliższych dniach.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy to jest poziom ustawy, czy rozporządzenia ministra?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Pani minister przekazała już założenia (będąc tydzień temu w Portland) i to będzie w najbliższym czasie konsultowane ze środowiskiem polonijnym. Oczekujemy, że we wrześniu powinny zapaść już ostateczne decyzje i wtedy będzie to u państwa procedowane. Tyle informacji...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Rozumiem, że te przepisy będą zmieniane na poziomie ustawowym, tak, bo o to też pytałam?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Tak.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy to jest poziom rozporządzenia ministra czy ustawy?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Otwieramy ustawę Prawo oświatowe, Kartę Nauczyciela i tam będą rozwiązania.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli możemy się spodziewać, że po wakacjach, coś już powinno trafić do naszej Komisji?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Tak, wtedy to będzie obejmowało wszystkich nauczycieli, którzy pracują za granicą, niezależnie od formy, od czasu pracy, jaki wykonują i to będzie wliczało się do formy awansu. Wtedy w sytuacji, kiedy ci nauczyciele wrócą do Polski będą objęci już kolejnym poziomem względem ich doświadczenia.

Natomiast, żeby to wprost powiedzieć, to jest kwestia stażu pracy, nie jest to kwestia świadczeń i emerytury, to jakby tutaj jest sytuacja i rozmowa otwarta, ale to również z innymi ministerstwami, nie jest to w gestii Ministra Edukacji Narodowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, tu jeszcze jeden postulat się pojawił *à propos* MEN, zaraz do tego wrócę. Bardzo cieszę, że pan takimi wiadomościami się z nami dzieli. Dlatego, że rozumiem, że wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że warunki, w których nauczyciele pracują, plus jeszcze jakby „zamrożenie”, oni wypadają przez ten czas przebywania na placówkach zagranicznych. Niektórzy są przez rok i rezygnują, ale niektórzy (a zazwyczaj wyjeżdżają tam ludzie, którzy naprawdę czują misję, powołanie do tego, żeby taką pracę wykonywać) przedłużają na kolejne lata i to powoduje, że polski system edukacji wyklucza takich nauczycieli, właśnie chociażby z awansu zawodowego.

Natomiast jeszcze wrócę do sprawy systemu składkowego, czy nie uważacie państwo, że to powinno być rozwiązane w takiej formule, w jakiej jest rozwiązane tu na terenie kraju. Ubezpieczenia zdrowotne, społeczne, chorobowe i cały pakiet ubezpieczeń, to są ubezpieczenia dla polskich pracowników obowiązkowe przy umowie o pracę. Państwo polskie troszcząc się o to, żeby polski obywatel zapracował sobie na emeryturę, czy rentę w przypadku choroby, żeby miał opiekę zdrowotną. System jest skonstruowany w taki sposób, że od umowy o pracę te składki są obowiązkowo opłacane a składka na ubezpieczenie zdrowotne jest obowiązkowa od każdej umowy, czy to jest zlecenie, umowa o dzieło, czy umowa o pracę – i to gwarantuje pewien poziom opieki zdrowotnej.

Czy jest taki postulat, czy są takie rozmowy? Czy państwo nie uważacie, że w trosce o zabezpieczenie społeczne i zdrowotne osób, które decydują się na taki wyjazd (a jak wiadomo poziom tej opieki poza granicami kraju jest różny, na Wschodzie też bywa różny), czy nie warto pochylić się nad tym, żeby w inny sposób uregulować płatność tych składek? Powiedzmy, żeby kwota ryczałtu, którą nauczyciel delegowany za granicę dostaje, była pomniejszona o składki, które zostaną obowiązkowo opłacone w Polsce, żeby to się stało elementem systemu.

Jak pan słusznie zauważył, nie wszyscy opłacają. Rozumiem, że też względy materialne, finansowe, chęć być może oszczędzenia, odłożenia jakiejś sumy powoduje, że oszczędza się tak naprawdę często na własnym życiu i zdrowiu. Być może warto pochylić się nad systemowym rozwiązaniem, tak jak to funkcjonuje na terenie Polski. Czy są takie rozmowy, czy są takie pomysły w MEN?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Oczywiście, nie czuję się odpowiedzialny, żeby odpowiedzieć w imieniu kierownictwa ministerstwa na pytanie strukturalnie tak istotne.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jak rozumiem, musiałoby to się zadziać we współpracy z ministerstwem rodziny, to już jakby kompleksowe rozwiązania dwóch resortów?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Czyli, jakby odnosząc się do zapisu rozporządzenia, umowa jest umową cywilnoprawną. Nauczyciel, który wyjeżdża jest...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

A dlaczego to nie jest umowa o pracę?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Jakby nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, to jest jakby... natomiast można powiedzieć to, co już powiedziałem, że w ryczałt wliczona jest kwestia ubezpieczenia. Pytanie jest o to, czy wtedy (to, co pani przewodnicząca zasugerowała) powinniśmy tę kwotę odliczyć od ryczałtu, więc wtedy byśmy...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Szanowni państwo, panie pośle, będzie czas na dyskusję, bardzo proszę, nie przekrzykujmy się.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

...to, co pani przewodnicząca zaproponowała – jeśli byśmy odliczyli od ryczału kwotę ubezpieczenia, to wtedy ten ryczałt stosunkowo byłby niższy. Natomiast chciałbym też podkreślić, że jest chociażby jednorazowy zasilek adaptacyjny, są też zwroty kosztów ubezpieczenia od chorób, od podróży. Jest też dieta dojazdowa dla nauczycieli, którzy wyjeżdżają.

Nie jestem w stanie dzisiaj powiedzieć więcej. To, co mogę przedstawić, to jaki jest stan prawny. Natomiast, to oczywiście są państwa sugestie, które prześlemy kierownictwu i będziemy o tym rozmawiać.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze.

Bardzo się cieszę z tej głównej, najważniejszej informacji dotyczącej tego, że trwają prace związane z przygotowaniem systemowych rozwiązań, które mają na celu wliczenie stażu pracy podczas pobytu za granicą do stażu pracy nauczyciela przebywającego na terenie Polski. Natomiast będziemy też prosili (w imieniu Komisji pozwalam sobie prosić) o to, żeby ministerstwo na piśmie ustosunkowało się do tego postulatu i odpowiedziało, czy będą takie prace prowadzone i jaki jest pomysł na to, że być może warto byłoby rozwiązać sprawę ubezpieczeń w takiej formule, w jakiej to funkcjonuje na terenie Polski?

Także pytanie o tę umowę cywilnoprawną – czy nie warto jednak zawierać normalnych umów o pracę?

Krótko mówiąc, objąć takim systemem, jakim objęci są nauczyciele uczący na terenie Rzeczypospolitej, objąć też takim samym systemem nauczycieli, którzy są delegowani za granicę. Ponieważ to jest ciągle nasz polski nauczyciel i, tak naprawdę, on ma jeszcze trudniej niż nauczyciel, który w komfortowych warunkach na terenie Polski, bez rozłąki z rodziną, i w szkołach, które są pod względem socjalnym, edukacyjnym, jakimkolwiek innym, na znacznie wyższym poziomie niż placówki na Wschodzie. Jak mówię, powinien być zatrudniany, co najmniej na takich warunkach za granicą, jak nauczyciel w Polsce, a nawet lepszych, biorąc pod uwagę to, że to jest jednak rozłąka z rodziną i trudna praca poza granicami kraju.

Bardzo proszę, żebyście się państwo pochylili nad tą sprawą.

Ostatnia kwestia, jeśli chodzi o Ministerstwo Edukacji Narodowej, to jest kwestia uregulowania systemu przekazywania informacji. Po to, żeby ESP-eki, różne punkty prowadzone przez ORPEG, edukacyjne szkoły, czy to szkoły społeczne, niedzielne, jakiegokolwiek ośrodki edukacyjne, które funkcjonują poza granicami kraju, dostawały na bieżąco informacje za pośrednictwem naszych placówek konsularnych, w jakich projektach mogą brać udział, aplikować. Żeby ta informacja, po prostu, za granicę docierała, bo to też różnie bywa nawet z dostępem do sieci. Często nastęcza to różnego rodzaju trudności w dotarciu do takiej informacji, w śledzeniu na bieżąco wszelkich programów i projektów, jakie państwo jako ministerstwo, ogłaszacie na swojej stronie. Tutaj też postulat, żeby...

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Chciałbym odpowiedzieć bardzo konkretnie: podobny postulat zgłoszony został podczas wyjazdu pani minister do Stanów Zjednoczonych, na zjeździe nauczycieli. Pani minister podjęła już konkretne działania, ORPEG do końca obecnego roku szkolnego przygotowuje taką informację.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

To świetnie.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Wczoraj rozmawiałem z panią dyrektorką ORPEG, już doprecyzowując jakby oczekiwania też środowiska polonijnego. W najbliższych dniach ORPEG skontaktuje się też z innymi podmiotami, z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z Senatem, z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji, przygotujemy do końca roku szkolnego kompleksową informację. Będzie ona w formacie pdf a także pojawi się na stronie internetowej.

Również poprosimy Ministerstwo Spraw Zagranicznych i inne podmioty o upowszechnienie tej informacji, „zadzieje” się to w najbliższym czasie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze.
Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, chciałem tylko poinformować, że osoby wyjeżdżające na placówki konsularne, jako element szkolenia, przygotowania do objęcia placówki, również dostają od nas pakiet informacji właśnie edukacyjnych. Czyli przekazywanie tych informacji na miejscu jest już w tej chwili ich obowiązkiem – to nie jest coś, co nie funkcjonuje, funkcjonuje lepiej lub gorzej, ale ta informacja na bieżąco jest dystrybuowana przez placówki konsularne, które mają to w zakresie swoich obowiązków.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze.

Dziękuję bardzo, panie ministrze za uzupełnienie wypowiedzi.

Pozwolę sobie teraz zwrócić się, tu pan poseł Rząsa się zgłasza... natomiast jednak proponowałabym, żeby przyjąć... znaczy możemy przyjąć taką formułę, to już jak państwo uważacie, że omówimy sobie wszystkie tematy, albo zostaniemy przy tym bloku edukacyjnym, bo rozumiem, że do tego są pytania, tak?

W takim razie państwo posłowie, którzy chcą się odnieść do tematów związanych z Ministerstwem Edukacji Narodowej i ORPEG, to bardzo proszę o zabranie głosu, potem przejdziemy do omawiania kolejnych punktów.

Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Rząsa, bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa (PO):

Dziękuję.

Pani przewodnicząca, chciałem uzupełnić pani wypowiedź, bo zadała pani bardzo konkretne pytania i starałem się słuchać bardzo uważnie pana ministra, jednak – tak naprawdę – nie usłyszeliśmy ani jednej konkretnej odpowiedzi. Pytanie było bardzo proste: jeżeli jest sposób zatrudniania nauczyciela na ryczałt, czy ministerstwo edukacji przewiduje zmianę tego? Czy w ogóle istnieje możliwość prawna, by nauczyciel wyjeżdżający za granicę był objęty taką samą umową o pracę, jak nauczyciel w Polsce? Czyli, zgodnie z awansem zawodowym, plus ewentualnie diety, plus dodatki, które przysługują każdemu pracownikowi wyjeżdżającemu za granicę. Jest to pierwsza rzecz.

Czy w tej sprawie są prowadzone prace, tak jak pan mówił legislacyjne, czy to jest rozporządzeniem ministra? Chcielibyśmy dostać taką bardziej dokładną odpowiedź. Tak samo zasadne jest pytanie, czy teraz pięć tysięcy ileś tam złotych dla pracownika w Kazachstanie wystarcza na jakieś godne życie? Rozumiem, że w tym ryczałcie, to jest jego uposażenie, ubezpieczenie, wyżywienie – to jest jego pobyt tam. Czy on sobie za te pieniądze musi wynajmować mieszkanie? Pani przewodnicząca łaskawa była powiedzieć, że te warunki mieszkaniowe, rozumiem, że są niezbyt jakieś tam...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Przepraszam, że wchodzę w słowo.

Jest to ważny postulat i poprosimy właśnie o doprecyzowanie, jakie są warunki pobytu, jeśli chodzi o ten socjal, w sensie mieszkań. Dlatego, że dwójka nauczycieli, z którymi w ostatnim czasie mieliśmy do czynienia w trakcie wizyt Komisji (to właśnie Pierwomajka w Kazachstanie i Wierszyna) to oboje (bo to pani nauczycielka w Wierszynie i pan nauczyciel w Pierwomajce) mieszkają w Domu Polskim.

Tutaj jest pytanie, czy ten pobyt jest na warunkach komercyjnych, to znaczy, czy jakieś opłaty są pobierane za użytkowanie lokalu, czy to jest po prostu na zasadzie udostępnienia polskiej placówki, Domu Polskiego nauczycielowi?

Poseł Marek Rząsa (PO):

Kontynuując.

Jeżeli jest problem, że niektórzy nauczyciele nie opłacają własnego ubezpieczenia to śmiem twierdzić, że wynika to nie tyle z tego, że on chce zaoszczędzić pieniądze, tylko prawdopodobnie nie wystarcza mu tych pieniędzy w danej sytuacji, w której się znajduje. Prawdopodobnie miejsce, w którym pracuje też warunkuje jakieś wydatki, bo duże miasto to większe wydatki, mniejsze, być może, mniejsze.

Tak samo chciałbym usłyszeć konkretną wypowiedź, jeżeli chodzi o awans zawodowy nauczyciela. Nie chciałbym też, żeby była sytuacja taka, że za granicę będą wyjeżdżać tylko nauczyciele np. emerytowani (nie wiem czy mogą wyjeżdżać, czy nie), którzy już nie muszą swojej ścieżki awansu zawodowego zdobywać. Jednak, jeżeli wyjeżdża tam młody nauczyciel w sile wieku i przez ten rok, dwa wstrzymuje mu się awans zawodowy (gdzie wiemy, że teraz została jeszcze bardziej wydłużona ta ścieżka awansu) to jest naprawdę szkoda tych dwóch lat. Przecież on wykonuje te same działania, te same prace i może tak samo podlegać awansowi zawodowemu, jak każdy inny nauczyciel. Dzisiaj są środki informacji tak dobre, że nawet, jeżeli chodzi o składanie sprawozdań, współpraca, czy później składanie ostatecznego sprawozdania przed komisją egzaminacyjną, myślę, że tutaj nie ma z tym problemów.

Pan minister mówił, że są prace, ale to konkretnie, ponieważ pani przewodnicząca zadała konkretne pytanie: czy to jest w formie rozporządzenia, czy ustawy? Jeżeli ustawy, to kiedy ta ustawa? Czy ona już jest przygotowana, czy ona wejdzie? Czy od nowego roku szkolnego moglibyśmy liczyć na te zmiany dotyczące nauczycieli pracujących za granicą?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Może pani poseł Burzyńska, następnie poproszę pana dyrektora o odpowiedź.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni goście, szanowni państwo posłowie, ponieważ pani przewodnicząca zdała bardzo wnikliwie i rzeczowo relację z pobytu w Kazachstanie i również sprawę edukacji, o której teraz mówimy, muszę tutaj uzupełnić tylko jedną rzecz, ponieważ – również pracując w komisji edukacji – byłam bardzo zaskoczona, że nauczyciele, którzy są zatrudniani przez ORPEG i kierowani do edukacji na Wschód (konkretnie do Kazachstanu) mają właściwie wycięty fragment życiorysu pedagogicznego. Trzeba też wiedzieć, że ci nauczyciele oprócz zajęć dydaktycznych prowadzą szeroko pojętą działalność kulturalno-oświatową, czyli oni nie są nauczycielami od godziny 8 do 14, tylko oni są 24 godziny na dobę odsunięci od swoich środowisk.

Teraz jeszcze jedno – oni naprawdę są na tej umowie cywilnoprawnej zatrudnieni (i tutaj trzeba zdecydowanie wyartykułować) na 10 miesięcy. Czyli oprócz tego, że nie jest zaliczony staż pedagogiczny to również jest przerwa dwóch miesięcy w ciągłości. Jest to następna rzecz.

Natomiast musimy powiedzieć jasno i zdecydowanie (bo to jest precedens trwający nie od roku, od dwóch, od trzech, od czterech, tylko on trwa dłuższy czas), żeby ORPEG skierował nauczyciela do takiej pracy to wymagania, jakie są stawiane przed taką osobą, są takie same (albo jeszcze większe) niż od nauczyciela pracującego w polskiej szkole, ponieważ on musi mieć wykształcenie polonistyczne, historyczne albo muzyczne. Oprócz tego musi biegle władać językiem państwa, do którego jest kierowany. Przede wszystkim, musi mieć, proszę państwa, co najmniej dobrą ocenę pracy nauczyciela a jeżeli nie ma aktualnej, to musi mieć ostatnią ocenę z awansu zawodowego. Czyli spełnia wszystkie wymagania a nawet więcej.

Jeszcze musimy powiedzieć jedną rzecz bardzo istotną, że Ministerstwo Edukacji Narodowej prowadzi – jeżeli chodzi o nauczanie języka polskiego i prowadzenie szkół na świecie – w różnych formach. Tutaj akurat szczególnie skupiamy się na nauczycielach zatrudnionych przez ORPEG skierowanych na Wschód, ale nauczycieli zgłoszonych do takiego zatrudnienia przez legalnie działające organizacje polonijne na tamtym terenie (ponieważ jest tylko taka procedura skierowania nauczyciela na Wschód) i również szkolne punkty konsultacyjne, czyli zupełnie inaczej.

Proszę państwa, to jest bolesne, że nauczyciele pracujący za granicą są jakby w dwóch kategoriach. Nauczyciel pracujący w ESP-ekach, który odbywa awans zawodowy nauczyciela, któremu liczy się staż pedagogiczny, który jest na innych zasadach i tutaj skierowany przez ORPEG, gdzie praktycznie on jest tak jakby misjonarzem przy tych 5297 zł.

Rozumiem, że to jest brutto, czy netto, bo tego się jeszcze nie...

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

Brutto.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Brutto, to nie trudno sobie jeszcze odliczyć a warunki, to co powiedziała literalnie pani przewodnicząca, naprawdę...

Proszę państwa, żeby tutaj nie przedłużać – potomkowie Polaków, czyli Polonia na Wschodzie, jest z racji tego, że została zmuszona, ich praojcowie zostali zmuszeni do przebywania tam, natomiast Polonia będąca na Zachodzie ma troszeczkę inny kolor, ponieważ w większości oni z różnych ekonomicznych powodów tam się znajdują. Jest to proszę państwa, rzecz...

Teraz jeszcze jedno, czyli tak, niezrozumiałe jest dla mnie, dlaczego na dziesięć miesięcy, niezrozumiałe jest dla mnie, dlaczego nie ma stażu pedagogicznego? Aczkolwiek tutaj zgodziłabym się z jednym (jako wieloletni dyrektor), że odprawianie awansu, czyli inaczej realizowanie awansu zawodowego musiałyby być chyba zmienione, jeżeli chodzi o te placówki – jakieś rozporządzenie. Dlatego, że jest trudno, jak jest jeden nauczyciel zrealizować wszystkie kryteria przypisane do poszczególnego stopnia awansu zawodowego, ale to nie jest rzecz niemożliwa.

Proszę państwa, była jeszcze poruszana sprawa, którą pani przewodnicząca powiedziała, że informacja nie dociera w sposób klarowny i przejrzysty do wszystkich placówek oświatowych, szczególnie informacja o różnych projektach dedykowanych właśnie tym środowiskom. Proszę mi powiedzieć jedno, czy prowadzone są jakiegokolwiek zestawienia, że programy nakierowane dla tego środowiska są wykorzystywane? Jednak być może, z ogólnej puli funduszy wykorzystywane są przez ESP-eki, przez inne szkoły, niekoniecznie ze Wschodu. W ogólnym rozrachunku kwota nakierowana, dedykowana na te programy, ona się zgadza, natomiast – czy przyglądaliście się państwo, które środowiska, które szkoły realizują? Być może, to dałoby jasny obraz, gdzie należy doinformować, gdzie należy skierować tę informację, bo to jest bardzo istotne.

My jesteśmy, naprawdę, winni tej części potomków Polaków spłacić większy dług niż szkołom funkcjonującym na Zachodzie. Chociaż absolutnie cieszę się, że nauczanie języka polskiego, polskiej kultury i tradycji w każdym zakątku świata jest wartością dodatnią dla nas Polaków, ale tutaj naprawdę mamy obowiązek do spłacenia zaciągniętego długu, kredytu u tych ludzi.

Proszę państwa, tutaj proszę o doprecyzowanie tych informacji. Cieszę się, że są prace, ponieważ wiem również (bo rozmawiałam w komisji edukacji, w której pracuję), że prace są skierowane właśnie na pozyskanie, bo – w przeciwnym razie – to naprawdę trzeba zobaczyć, to trzeba przeżyć, żeby wiedzieć, o czym się mówi.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pani poseł Bożena Kamińska, bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Bardzo krótko odniosę się do kwestii oświaty, w szczególności Wschodu i Kazachstanu, w którym ostatnio byliśmy. Na wstępie bardzo chciałam podziękować pani przewodniczącej za tak szybkie zwołanie Komisji w tak ważkiej sprawie. Rzeczywiście, członkowie Komisji, którzy tam byli, widzieli i spotykali się z tymi ludźmi, wiedzą co ich trapi i z jakimi problemami się zmagają, nawet mając na względzie nasze placówki dyplomatyczne.

Chciałam tylko ogólnie powiedzieć w kwestii oświaty. Mam do wszystkich państwa, tutaj obecnych przedstawicieli ministerstw, taki gorący apel, który wynika również z informacji zwrotnej tam na miejscu, żebyście państwo naprawdę byli rozważni w kwestiach wysyłania, tak daleko, ogromnych paczek z książkami. Czy to jest zasadny wydatek, żeby tam wysłać naprawdę taki ciężar, bym powiedziała, oczywiście, intelektualny i naukowy do tych środowisk. Oni mówią, że po pierwsze, tam wiele osób nie czyta, mało nawet rozmawia w języku polskim. Oni woleliby inne formy pomocy edukacyjnej, które są atrakcyjne dla młodzieży, dla dorosłych, które są bardziej dostępne niż książki. Po pierwsze, to jest bardzo ciężkie, żeby wysłać tak daleko i dosyć kosztowne a potem, niestety, nie jest to wykorzystywane.

To tylko taka moja uwaga płynąca z tamtych środowisk.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca Małgorzata Gosiewska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Też króciutko.

W swojej pracy na Wschodzie często napotykam się na prace, jak pani poseł słusznie określiła, także misjonarzy, czyli nauczycieli języka polskiego. Wspaniała to praca i warta, rzeczywiście, lepszego wynagrodzenia. Jednak mam pytanie: jaki jest system oceny pracy tychże ludzi? W jaki sposób państwo weryfikujecie prace tych ludzi?

Jak mówię, w większości spotykałam się z osobami, które naprawdę traktują to, jako służbę i naprawdę dają z siebie wszystko. Niestety, też w swojej pracy natknęłam się na takie osoby, które „migają” się w swojej pracy i naszym placówkom dyplomatycznym często trudno znaleźć te osoby a, w każdym razie, znaleźć przy pracy. Wiem, że one są oceniane w jakiś sposób również przez nasze placówki.

Warto tu byłoby zwrócić uwagę na to, żeby te oceny były rzetelne, bo często – po prostu – placówki machają ręką (znaczy pracownicy) i nie chcąc zaszkodzić, w sumie szkoda całej tej służbie. Może warto by było zastanowić się nad zmianą jakiegoś systemu.

Pytanie: jak państwo oceniacie?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

Dziękuję bardzo.

Sporo kwestii zostało poruszonych, nie wiem, czy uda mi się teraz po kolei na nie wszystkie odpowiedzieć, natomiast być może dobrym rozwiązaniem jest przekazanie takiej ogólnej informacji. Zanotowaliśmy te wszystkie pytania i prześlemy państwu, po prostu, kompleksową informację, odnosząc się do tych pytań.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, o czym mówiliśmy, że kwestie, w których pan nie jest w stanie w imieniu pani minister udzielić informacji, to będziemy prosić o doprecyzowanie na piśmie i odniesienie się do wszystkich postulatów, które padły.

Jeśli nad częścią jest pan w stanie się pochylić, to bardzo proszę o kilka słów komentarza.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

Odpowiadając na pytanie pani przewodniczącej – ORPEG, Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, jest taką instytucją, która nad tym czuwa i która tego dokonuje.

Odpowiadając na pytanie względem książek i podręczników to książki, podręczniki...

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Jak?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

Przekażemy jakby szczegółową informację.

Względem książek wysyłanych na Wschód, to te książki są wysyłane dla tych, którzy takie zapotrzebowanie składają. Tutaj też ORPEG jest instytucją, która przekazuje i wysyła te książki. Jeśli wcześniej organizacje polskie, polonijne zgłaszają się po konkretne zestawienia, po konkretne książki, to je dostarczamy.

Odpowiadając na pytanie względem warunków mieszkaniowych...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Wejść panu w słowo, panie dyrektorze, bo w ślad za tym, co powiedziała pani poseł Kamińska, ten postulat nie wziął się znikąd, bo myśmy właśnie taką informację w Pierwomajce usłyszeli, że do Kazachstanu przyjechał, proszę państwa, tir, dosłownie tir, zawalony książkami, wszystkie w języku polskim. Zaczyna to inicjatywa, tylko tam nie ma nikogo, kto by te książki czytał. Jednak wydaje mi się, że ORPEG powinien te informacje...

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

Zweryfikuję tę informację, kiedy te książki dotarły tam?

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Miesiąc temu na przykład, z kancelarii prezydenta.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Jan Badowski:

„Książka dla Rodaka”, ja to znam.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze, to może pani poseł uzupełni.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Panie dyrektorze, to nie chodzi o to, kiedy to dotarło, to jest inny problem. Problem jest taki, że nam tutaj w kraju wydaje się, że skoro tam są Polacy, to oni na pewno mówią po polsku. Problem jest, że nie wszyscy mówią, nie czytają, oczywiście uczą się języka polskiego.

Druga rzecz, która tu już kilka razy została zasygnalizowana, to stan tych Domów Polskich, tych mieszkań, można powiedzieć, regałów, pozostawia naprawdę dużo do życzenia.

Jeżeli chodzi o kwestię tego ryczału to, między innymi, właśnie w Pierwomajce, ponieważ mamy kontakt właśnie z nauczycielem, to tak naprawdę chyba ze swoich pieniędzy kupował m.in. agregat, żeby tam mieć wodę. Tak, że pomagając trzeba mieć pewnego rodzaju rozeznanie, dlatego że można zrobić całkowicie niedźwiedzią przysługę. My się szcycimy tym, że pomagamy a, w rzeczywistości, ta pomoc tak naprawdę trafia w próżnię albo wręcz jest problemem.

Jeszcze to, co powiedziała pani poseł Bożena Kamińska, tam jest jeszcze jedna kwestia, szczególnie jeżeli chodzi o Kazachstan, o przekazywanie jakichkolwiek przesyłek – lepiej to zrobić bezpośrednio na imię i nazwisko danej osoby niż na organizację, bądź szkołę czy instytucję. Dlatego, że znowu, bardzo fajnie, prześlemy to, tylko to trafi do tych osób po dobrych kilku tygodniach. Są to też postulaty, które były do nas kierowane przez osoby, które po prostu tam są. Jeżeli oni, rzeczywiście, dostają ryczałt brutto 5 tysięcy to po odliczeniu, ile tak naprawdę na rękę dostają?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

3800, mniej więcej.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Właśnie...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję pani poseł.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Moim zdaniem, trzy tysiące z kawałkiem.

Natomiast to też jest to, co z kolei mówiła pani poseł Burzyńska, rzeczywiście, są dwie kategorie nauczycieli. Absolutnie nie sprzyja to dobrej atmosferze. Tak naprawdę tu jeszcze jedna kategoria się szykuje, mianowicie Wschód-Zachód, to jest zupełnie co innego. Jest tam tak, jak powiedziała pani przewodnicząca o Wierszynie czy Pierwomajce. W przypadku Pierwomajki nauczyciel zimą porusza się na nartach, ma pod sobą ileś tam wiosek, gdzie, tak jak sam mówił, w linii prostej jest kilka kilometrów, jeżeli jedzie drogami jest to około 20 km.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Cieszymy się, że trafiło akurat na sportowca-alpinistę.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Trafiło dokładnie na osobę, która wiedziała, gdzie idzie. Była z nim rozmowa, to jest podróżnik, alpinista, w zasadzie himalaista, chodził też po górach Kaukazu, ale to nie o to chodzi. Chodzi jak gdyby o to, ażebyśmy tam wysyłali ludzi, którym – jako państwo – warantujemy, mówiąc kolokwialnie, wikt i opierunek, ale też i mieszkanie. Dlatego że to, co zastaliśmy w Domu Polskim, czyli w takiej placówce, która powinna być wizytówką Polski, okazuje się, że jest to w jakiś sposób zapomniane.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Że jest to polska wieś przełomu XIX i XX wieku, szanowni państwo.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Pytanie, oczywiście, też nie tylko do państwa, ale również do Senatu, tak jak myśmy rozmawiali, jeżeli chodzi o środki kierowane dla organizacji polonijnych, to też jest w naszej ocenie pewnego rodzaju problem. Rozumiem, że nie ma akurat przedstawicieli „Wspólnoty Polskiej” ani „Pomocy Polakom na Wschodzie”, ale też chcielibyśmy, żebyście państwo, jako przedstawiciele administracji wiedzieli, że taki jest problem.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze *ad vocem* tego, co powiedziała pani poseł, ponieważ też zadałam to pytanie, więc – proszę o odpowiedź, jaki jest status lokalowy, powiedzmy, jaki jest stan prawny, jeśli chodzi o lokale, w których ci nauczyciele przebywają?

Jeśli to jest Dom Polski i należy do organizacji polonijnej to, czy ten nauczyciel – w ramach misji, którą tam pełni – przebywa tam za darmo, czy jeszcze musi za te, często uwłaczające ludzkiej godności, warunki płacić? Jaka jest forma pobytu w sensie lokalowym?

Jeśli pan dyrektor mógłby odpowiedzieć to, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciek:

Dobrze.

Odnosząc się jednym zdaniem do kwestii książek, był to program prowadzony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, akcja „Książka dla Rodaka”. Książki, po które zgłaszają się do ORPEG organizacje z całego świata, jakby są realizowane w ten sposób, że ORPEG przekazuje dokładnie te książki, o które nas poproszą. Kiedyś były tzw. substytuty książek, podręczników i, rzeczywiście, później otrzymywaliśmy taką informację zwrotną, że nie ma potrzeby wysyłania książek, których te organizacje nie potrzebują. Zostało to zatrzymane i teraz obecnie wysyłane są tylko te książki, na które jest zgłoszone zapotrzebowanie

W sprawie warunków mieszkaniowych to ryczałt jakby pokrywa część kosztów utrzymania i zakwaterowania. Kwestie mieszkaniowe są wcześniej też uzgadniane z konsulem, z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, z przedstawicielami, którzy tam są i oni zazwyczaj rekomendują miejsce, w którym ci nauczyciele później znajdują zakwaterowanie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy nauczyciel za to płaci? Czy on jeszcze za to dodatkowo płaci?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

W ryczałcie zawarte jest pokrycie kosztów utrzymania i zakwaterowania.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dostaje na to pieniądze.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Przekażemy całościową informację względem tego.

Jeszcze pytanie *à propos* umów.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czy jeszcze panie dyrektorze?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Zanotowaliśmy wszystkie pytania, które państwo do nas skierowaliście i przygotowujemy odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Na resztę rozumiem odpowiecie państwo w formie pisemnej?

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Tak.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dobrze.

Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej MEN Sebastian Kęciak:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, jeszcze pan przewodniczący Piotr Pyzik.

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, chciałem rozwinąć temat, który pani poseł Małgorzata Wypych przedstawiła – kwestię rosyjskojęzyczności Polaków mieszkających w Kazachstanie, to się przekłada nie tylko na to, że oni bardziej znają rosyjski niż polski. Młodzież zna polski na zasadzie nie tylko wyniesionej z domu (wcześniej na pewno), ale – przede wszystkim – wyniesiony z nauki języka polskiego. Natomiast zasadnicza rzecz jest taka, że ci ludzie również podlegają rosyjskojęzycznej indoktrynacji. Bardzo bym prosił w działaniach państwa resortu uwzględnić tę kwestię, bo państwo wiecie, o czym mówię.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze w tym bloku? Tylko bardzo bym prosiła, już o takie zwięzłe wypowiedzi.

Szanowni państwo, jeszcze przed nami omówienie spraw związanych z pozostałymi ministerstwami. Proszę już nie powtarzać argumentów, tylko jeśli są nowe postulaty, to bardzo proszę.

Pan poseł Jan Dziedziczak, bardzo proszę.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowna pani przewodnicząca, panie, panowie posłowie, szanowni panowie ministrowie, szanowni państwo, po pierwsze wielkie gratulacje dla Ministerstwa Edukacji Narodowej, że wreszcie ten temat jest podjęty i realizowany. Liczymy na szybki koniec, ale to jest rewolucja, bo o tym się mówiło od kilkunastu lat. Co prawda poprzednie rządy nie tknęły tego tematu, nad czym ubolewamy, ale wreszcie pani minister Zalewska – to będzie jej osobisty sukces i naszego rządu – dopina to do końca.

Jeśli chodzi o pensje nauczycieli, drodzy państwo, domyślam się, że widząc to, co państwo, heroizm tych ludzi, bo nie bójmy się tego słowa, jakby doceniając etos inteligencki „siłaczki” – nauczyciela polskiego poza granicami, ponieważ to nie jest tylko nauczyciel, ale to jest w ogóle animator kultury, patriotyzmu. Jako posłowie Komisji Łączności z Polakami za Granicą, tu nie musimy się przekonywać, jak... chcielibyśmy podwyższyć pensje tym ludziom. Problem polega na tym, że dylemat, przed którym stoi Ministerstwo Edukacji Narodowej, to taki, czy więcej za tyle, czy mniej za więcej pieniędzy. Znaczący, krótko mówiąc, budżet nie jest z gumy. Czasem trzeba podjąć decyzję czy podwyższyć pensje tym osobom, czy np. zwiększyć ilość etatów? Wyobraźcie sobie państwo, co by było, gdyby tam jeszcze jeden etat się pojawił, jak wielką byłoby to pomocą.

Zaznaczam, że to nie jest wszystko takie łatwe i prawdę mówiąc, ja bym animował takie działania, namawiał do takich działań, żeby zwiększać ilość nauczycieli polonijnych.

Osoba, która tam jedzie, wie na co się decyduje a, przynajmniej zakładamy, że wie. Obliczaliśmy tutaj z panem posłem Melakiem, ile mniej więcej na rękę tym osobom zostaje. Nie są to kokosy, nie jest to fortuna, ale to są pieniądze, które pozwalają tam przeżyć. Niestety, często tam jeżdżą (nie mówię o samym Kazachstanie, ale o modelu nauczyciela polonijnego) osoby bardzo młode, które – w tym dobrym słowa znaczeniu – jadą poszukiwać przygód, pierwszej pracy, albo są to osoby już będące emerytami. Jeśli chodzi o resztę świata są to też często osoby, które – po prostu są emigrantami – czyli panie nauczycielki, które wyjechały za granicę i, po prostu, podejmują pracę, więc to jest taki model.

Pan poseł Baszko słusznie zwrócił uwagę w naszych rozmowach, bo my tutaj hałasujemy, ale w słusznej sprawie, ponieważ przejmujemy się tematem. Dużym problemem jest to, że nauczyciel ma tak naprawdę kontrakt na 10 miesięcy (upraszczając – na rok). Powoduje to ogromny brak jakiegokolwiek bezpieczeństwa. To jest to! Myślę, że nasz postulat, to byłby taki, żeby np. podpisywać z nauczycielami kontrakty na trzy lata, co dałoby tym ludziom stabilizację. Perspektywa wyjazdu na drugi koniec świata i tak naprawdę brak wiedzy, czy to jest na rok, czy na dwa, czy na trzy, *czy mi przedłużą, zbliża się koniec roku i nie wiem, czy mam wracać, coś sobie organizować w kraju i to jest...*

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Dla środowiska też jest źle, jak się za szybko zmienia.

Poseł Jan Dziędziczak (PiS):

Jak się za szybko zmienia.

Zmieniać się powinien taki nauczyciel, ale nie za szybko.

Myślę, że to jest ten postulat – oprócz tego znakomitego, który państwo realizujecie, że będzie wreszcie zaliczona ta praca, to jest myślę, jakiś kontrakt taki trzyletni, dwuletni. Oczywiście z możliwością skrócenia go, jeżeli nauczyciel by się nie sprawdzał. Też kwestia tej oceny i zachęcamy do współpracy też z konsulatami, ponieważ konsul może przygotować raport zewnętrzny o pracy takiego nauczyciela do państwa, omijając w pewnym sensie... jest to też coś, z czego państwo możecie korzystać. Myślę, że to też zmotywuje takiego nauczyciela.

Mówiliśmy o tej mniejszej grupie, podkreślam, zdecydowanie mniejszej, która nie spełnia tych etosowych zobowiązań i to też by takich nauczycieli dyscyplinowało. On powinien wiedzieć, że konsulat, czyli reprezentacja państwa polskiego w tym miejscu, to jest to miejsce, z którym on się powinien liczyć, współpracować i dawać coś od siebie, nawet poza godzinami.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję.

Jeden z postulatów, moim zdaniem najważniejszy, właśnie podniósł pan Dziejczak – kontrakty trzyletnie. Jeśli ktoś się decyduje (a, rzeczywiście, decyzja wyjazdu na Wschód jest bardzo trudna, właściwie zmienia swoje życie na jakiś czas), powiedzmy, że po roku on nie wie, czy będzie miał przedłużone... Nie będę przedłużała, absolutnie niezmiernie ważny postulat, po tym już zrealizowanym, że to będzie zaliczane do emerytury ten jest najważniejszy. Zaś drugim jest to, żeby stabilizować tego nauczyciela.

Chciałabym tylko powiedzieć, byłam długo w Kazachstanie, wizytowałam szkoły i zgadzam się z tym, co słyszałam i z państwa postulatami. Natomiast proponowałabym, żeby Komisja zobaczyła inne szkoły. Akurat miałam teraz możliwość wizytowania szkół amerykańskich, ci nauczyciele są takimi samym bohaterami. Jeśli nauczycielka ma pełen etat zawodowy a sobota i niedziela jest to jej praca społeczna, to myślę, że to jest rzecz wielka. Jest to zwykle bezpłatne, albo za pieniądze, które na benzynę nie starczą, bo odległości też są duże, chociaż na nartach jeździć na ogół nie muszą.

Rzecz druga, bardzo ważna, z którą spotkałam się masowo: dlaczego tylko 10% dzieci uczestniczy? Zadałam wszędzie to pytanie. Otóż, jeśli rodzina jest większa, jest dwoje, nie mówiąc troje czy czworo dzieci, to matka przychodzi i mówi: *albo mnie zwolnicie, bo nie mam pieniędzy*. Ponieważ te szkoły są płatne, tam rodzice płacą. Często też nauczyciele się składają na to, żeby chociażby jedno dziecko z takiej rodziny przyjąć. Czyli to bohaterstwo nauczycieli polskich jest w całym świecie. Także mam świadomość zobowiązań wobec Wschodu. Dodam jeszcze jedno, spotkałam dzieci, czwarte czy piąte pokolenie mówiących pięknie po polsku.

Ostatni wniosek, uważam, że stałoby się niedobrze, gdybyśmy do Kazachstanu wysyłać bajki polskie w języku rosyjskim, czy podobne pomoce. Bowiem, jeśli dzieci mogą się nauczyć języka polskiego w Belgii, w Anglii, czy gdzie indziej, w Irlandii, czy w Stanach Zjednoczonych, to uważam, że te dzieci też należy, nie za dużo... jest tu absolutnie brak rozeznania jednego, drugiego czy trzeciego ministerstwa i nie wolno tego robić, bo to jest marnowanie pieniędzy. Natomiast książki polskie, uważam, że powinno się zrobić wszystko, żeby dziecko mogło się uczyć, ale niech się uczy polskiego, bo to jest naszym celem. Wysyłać książki polskie a nie książki rosyjskie. Rozumiem, że jest tam nauczyciel, ale jakże on tam uczy, jeżeli np. nie jest w stanie poradnika metodycznego przeczytać po polsku, czy innej książki. W tym miejscu bardzo bym dyskutowała i radziła państwu głęboko się nad tym zastanowić – mamy uczyć języka polskiego a nie uczyć polskości poprzez inny język.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Burzyńska.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo króciuteńko jeszcze tylko jeden fakt.

Mówiłam podczas swojej wypowiedzi, że aby skierować nauczyciela na Wschód to stowarzyszenie legalnie tam działające musi wystąpić do ORPEG, żeby ORPEG skierował tam nauczyciela. Natomiast, czy są jakieś rozeznania? Ponieważ Polonia, żeby zarejestrować w tamtych warunkach stowarzyszenie, to musi znaleźć się lider, musi dojechać, musi ogarnąć tę Polonię. Co w sytuacji, kiedy... czy w ogóle jest takie? Nie ma. Tutaj jest problem, jeżeli chodzi o wyjście naprzeciw nauczaniu języka polskiego.

To taka króciuteńka uwaga.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania w tym bloku dotyczącym systemu edukacji... nie słyszę?

Poseł Piotr Pyzik (PiS):

Podsumowanie...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jeszcze krótkie podsumowanie pan przewodniczący, bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, tak szybko, kwestia roku, czy trzech na nieludzkiej ziemi, to jest kwestia decyzji, którą nauczyciel, według mnie, podejmie po pełnym kalendarzowym roku pobytu na tej nieludzkiej ziemi, ponieważ Kazachstan to jest nieludzka ziemia.

Kwestia innych krajów... szanowni państwo, chciałem przypomnieć, że potrzebujemy nauczycieli nie tylko do Kazachstanu, ale też do Brazylii i do bardzo wielu innych krajów, gdzie jest Polonia.

Następna sprawa – zgadzam się całkowicie, że należałoby podjąć takie działania, które by zaskutkowały tym, że zabezpieczenie nauczycieli miało by wymiar nie tylko emerytalny i finansowy, ale – przede wszystkim – zawodowy. Jest to moje oczekiwanie na działania państwa, państwa resortu.

Zgadzam się z panią poseł Fabisiak, że trzeba znaleźć sposób na zasadzie naprawdę jakiegoś kreatywnego myślenia, w jaki sposób, zwłaszcza w Kazachstanie, ten język polski promować. Jeszcze raz podkreślam, to jest pod każdym względem rosyjskojęzyczna strefa wpływów.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Już podsumowując te postulaty, które tutaj padły i pytania dotyczące szeroko pojętego systemu edukacji, jeszcze raz tutaj uczulam panów, Komisja będzie prosić o pisemne ustosunkowanie się.

Może teraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, w zasadzie dwa pytania. Pierwsze to takie (padały takie pytania ze strony naszych rodaków): czy repatriantom przysługują świadczenia przedemerytalne?

Drugie pytanie: czy istnieje możliwość zaliczenia repatriantowi lat pracy przepracowanych poza granicą, na poczet obliczenia wysokości emerytury wypłacanej w Polsce?

Z informacji, które uzyskali członkowie delegacji przed wyjazdem z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wynikało, że Polska nie ma umowy z Kazachstanem o zabezpieczeniu społecznym. Stąd pytanie: czy trwają takie rozmowy i czy są jakieś pomysły na rozwiązanie?

Jest to jakby główny, podstawowy postulat, który się pojawiał na każdym, absolutnie na każdym spotkaniu, w każdej miejscowości, w której gościliśmy podczas tego pięciodniowego pobytu, jakby postulat oczywisty. Ponieważ, jeśli przepracowałem 20 lat, czy 30 w Kazachstanie i teraz Polska stwarza mi możliwość przyjazdu, powrotu do ojczyzny, repatriowania się to, oczywiście, ci ludzie muszą za coś żyć. Są osoby, które pracują, są czynne zawodowo, ale są osoby, które są już na emeryturze, albo też te, które już mają duży staż pracy za sobą i nie chciałyby tego stażu w Kazachstanie marnować i zaczynać odkładania na emeryturę w Polsce od zera.

Bardzo proszę o odpowiedź przedstawicieli resortu rodziny, pracy i polityki społecznej w tych dwóch kwestiach, bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Robert Wójcik:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, pytanie pierwsze: czy repatriantowi przysługują świadczenia przedemerytalne? Jest to dosyć skomplikowana kwestia, bo świadczenia przedemerytalne to właściwie w tym momencie rozumiem, że to chodzi o instytucje rynku pracy, czy też chodzi o emeryturę pomostową, czy też nauczycielskie świadczenie kompensacyjne?

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Bożena Kamińska.

Posel Bożena Kamińska (PO):

Przepraszam bardzo.

Tam często padały takie pytania, np. osoby, które się zdecydowały przyjechać, jako repatrianci do Polski, i brakuje im dwóch lat, według naszego systemu emerytalnego do emerytury: czy będą mieli świadczenia emerytalne, lub są już emerytami tam i tu przyjeżdżają do swoich dzieci, czy również dostaną w Polsce emeryturę?

**Dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego MRPiPS
Robert Wójcik:**

Bardzo dziękuję za to uzupełnienie, ponieważ w Polsce mamy różne formy świadczeń przedemerytalnych. Mamy świadczenie nauczycielskie kompensacyjne, świadczenie emerytury pomostowej, instytucje rynku pracy, które mają doprowadzić kogoś do stanu wieku emerytalnego. W każdym razie nasze przepisy, które mamy w ustawie o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych pozwalają na uwzględnienie okresów zagranicznych, tylko, że one nie zwiększą wysokości świadczenia, natomiast one pozwolą nabyć prawo do świadczenia. Mamy to po prostu w art. 6 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Czy istnieje możliwość zaliczenia na poczet prawa do polskiej emerytury, rozumiem, okresów ubezpieczenia zatrudnienia przebytych na terenie Kazachstanu? To znaczy, znowu mamy tą samą sytuację, nie mamy umowy, ale nabycie prawa – tak, natomiast, jeśli chodzi o wysokość – niestety, nie możemy uwzględnić obcych okresów ubezpieczenia, obcej wysokości składek odprowadzonych na ubezpieczenie społeczne, ponieważ każde państwo płaci za siebie, zasada *pro rata temporis*, każdy płaci za siebie, za swoje składki ubezpieczeniowe.

Jeśli chodzi o umowę, to od 2008 r. podejmowane są kroki, mające na celu zainteresowanie strony kazachskiej rozpoczęciem negocjacji.

Jeśli państwo pozwolą, to zobaczę, bo...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jaki jest stan tych rozmów po dziesięciu latach?

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Tragiczny.

Posel Bożena Kamińska (PO):

Zerowy.

**Dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego MRPiPS
Robert Wójcik:**

Polska stara się zachęcić stronę kazachską do tego, żeby oni rozpoczęli z nami negocjacje.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Podpisać umowę o wzajemnym zabezpieczeniu społecznym, tak?

**Dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego MRPiPS
Robert Wójcik:**

Rozpocząć negocjacje, pani przewodnicząca.

W każdym razie, podczas ostatniego VIII posiedzenia Polsko-Kazachskiej Komisji Międzynarodowej do Spraw Współpracy Gospodarczej ten temat został poruszony, było to rok temu. W każdym razie, następne posiedzenie tej wspólnej komisji zostało zaplanowane na czerwiec tego roku. Niestety, nie mam bliższych informacji, czy ono dojdzie do skutku. Jest to pytanie do ministerstwa gospodarki, tudzież do Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Nie ma już ministerstwa gospodarki, panie dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego MRPiPS
Robert Wójcik:**

Dobrze, ale chodzi mi o dział konstytucyjny, czyli nie wiem, czy Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii zaplanowało w Astanie takie spotkanie ze stroną kazachską w dniach 19-21 czerwca, ponieważ to jest ostatnia informacja, którą mieliśmy. Natomiast zakładamy, że podtrzymywanie przez nas propozycji rozpoczęcia negocjacji i zawarcia

w przyszłości umowy, być może w związku z powiązaniem politycznym Kazachstanu po podpisaniu ewentualnej umowy z Białorusią, być może pracę w tym zakresie przyspieszą. Dlatego, że mamy już, właściwie jesteśmy na tym etapie przed podpisaniem umowy z Białorusią.

Jak państwo wiedzą Kazachstan, Białoruś, Rosja, w każdym razie są to pewne kraje, które mają dosyć podobną politykę i, być może, właśnie Republika Białorusi jest takim zwiadowcą, który – po prostu – sprawdza, czy można z Polską zawrzeć symetryczną umowę, która będzie odpowiadała ich systemowi emerytalno-rentowemu.

Było jeszcze pytanie, w którym chodziło o okresy zatrudnienia, stażowe, które wynosiło na przykład od 20 do 40 lat, czy będziemy wymuszali na kimś to, żeby jeszcze musiał dodatkowe lata przepracowywać, żeby uzyskać też świadczenie polskie? Jeśli wejdzie w życie umowa, to wtedy byłby zapewniony transfer tych świadczeń z Kazachstanu do Polski. W związku ze zmianą miejsca zamieszkania doszłoby do uzupełnienia do minimum tego świadczenia kazachskiego do polskiej wysokości emerytury minimalnej. Natomiast ogólnie umowy pozwalają na zsumowanie okresów ubezpieczenia zatrudnienia w dwóch układających się państwach i pozwalają uzyskać dwie emerytury na przykład proporcjonalne, czyli w proporcji do lat przepracowanych w Kazachstanie i w proporcji lat przepracowanych w Polsce.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Chcę zwrócić uwagę na jedną rzecz – osoby, które wyjeżdżają za granicę i, na przykład, przepracowały 30 lat w Stanach Zjednoczonych to otrzymują amerykańską emeryturę. Powiedzmy, że wracają do Polski, to mają świadczenie wynikające z wypracowanych lat za granicą. Natomiast w Kazachstanie, jeszcze na to warto zwrócić uwagę, że oprócz tego, że umowy o zabezpieczeniu społecznym nie mamy, to jeszcze jest druga kwestia, która ma wydźwięk polityczny, mianowicie Kazachstan pozbawia obywatelstwa kazachstańskiego a co się z tym wiąże, wszelkich praw osobę, która się repatriuje do Polski.

Trzeba mieć na uwadze to, że przyjmujemy repatrianta, który zaczyna życie w Polsce i tak naprawdę zaczyna to życie od zera. Nowelizacja ustawy repatriacyjnej gwarantuje pewne świadczenia na start, pomoc w uzyskaniu pracy, lokalu mieszkalnego, ale to wszystko jest pakiet startowy.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Jest umowa.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Jednak trzeba z czegoś żyć i, oczywiście, ci ludzie, w zależności od wieku, który umożliwia im podjęcie pracy, będą szukali pracy i, oczywiście, będą pracować, bo z czegoś będą musieli żyć w Polsce. Natomiast trudno marnować ten czas, który tam przepracowali, a szczególnie, jeśli są to osoby starsze i, mimo wszystko, decydują się w jesieni swojego życia na przyjazd do Polski – i, tak naprawdę, zostają z niczym. Jest to tutaj istotne, że Kazachstan pozbawia wszelkich praw i kazachstańskiego obywatelstwa ludzi, którzy repatriują się do Polski.

Jest to kluczowa informacja, panie dyrektorze.

Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę, potem pani Bożena Kamińska.

Posel Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo krótko – to był rok 2012, byłam wtedy z dużą delegacją rządową. Z drugiej strony też byli przedstawiciele władz samorządowych i rządowych – i oni cynicznie powiedzieli, że oni tego nie podpiszą. Nie podpiszą, bo dla czego oni mają tym Polakom, którzy nie chcą być obywatelami, nie chcą być Kazachami, tylko chcą być Polakami i oni sobie jadać do Polski. Powiedzieli to tak cynicznie. Trochę mi przypomina ta sytuacja z Kazachstanem sytuację niemiecką, że są rozmowy, tylko, że trudno doprowadzić do konkretów.

Tak jak pani przewodnicząca powiedziała, jak ten człowiek ma tu przyjechać, jak on traci – jest to dorobek całego życia, bo on do śmierci tę emeryturę miał niższą-wyższą, ale by miał. Właśnie emerytura amerykańska jest sumowana i jest podatek. Trzeba to też uporządkować, bo np. w Ameryce płaci się duży podatek od tej polskiej, jednak ona jest a tu nie ma żadnego grosza. Pakiet startowy może starczyć na ten rok a potem

co? Skoro w 2012 r. byłam świadkiem, uczestniczyłam w tych rozmowach, rozmowy były cyniczne i przez ten czas, wierzcie mi państwo...

Zrobię tu jeszcze dygresję *à propos* tego, co powiedział pan Dziedziczak. Przez te lata, kiedy pracowałam w tej Komisji, przynajmniej uporządkowaliśmy to, że w ogóle wiemy jakie są szkoły. Wiemy, że szkół polonijnych jest 860. Jak zaczynałam tę pracę, to nie było tego też wiadomo. Jednak bardzo dużo zrobiliśmy, choć oczywiście zawsze można więcej.

Natomiast wracając do tego tematu – pani przewodnicząca, ta sprawa jest potwornie trudna, i tu akurat kolejne rządy się starają a efekt jest, jaki jest. Uśmiechnięty wąsaty pan, który mówi: *jak Polacy chcą być Polakami, niech będą Polakami, ale niech nie liczą na nasze pieniądze, bo podobno ma ich wyjechać wielkie tysiące i będziemy im emerytury płacili*. Było to takimi słowami powiedziane.

Tylko tyle komentarza uczestnika takich rozmów.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos pani poseł, jak rozumiem, jeszcze pan dyrektor chce uzupełnić wypowiedź pani poseł Fabisiak?

Dyrektor Departamentu Koordynacji Systemów Zabezpieczenia Społecznego MRPiPS Robert Wójcik:

Tak, bardzo dziękuję.

Chodzi mi o to, że jeśli strona kazachska przystąpi do takich negocjacji, to będzie oznaczało, że rozpoczynamy rozmawiać o pewnych standardach. Czyli na przykład Polska jest od roku 1919 członkiem Międzynarodowej Organizacji Pracy. Od 1919 r. przestrzegamy pewnych zasad, i tych zasad wymagamy od naszych partnerów, czyli transferu świadczeń, równego traktowania i wielu, wielu innych rzeczy.

Czyli, jeśli powiedzą „a” to będą musieli powiedzieć też i inne litery alfabetu, w tym także to, że będziemy musieli dostać wszystkie zasady koordynacji systemu zabezpieczenia społecznego. Pytanie, czy to uczynią?... Wstępnie nam powiedzieli kilka lat temu, że nie transferują za granicę żadnych świadczeń emerytalno-rentowych. Wiemy też, że zabiegi czynią Niemcy, to, o czym pani poseł słusznie powiedziała, i też pilnie obserwujemy to, co oni robią, ponieważ też mają swoją mniejszość. Natomiast, jeśli komuś uda się przełamać ten impas, doprowadzić do tego, żeby świadczenia były transferowane w ślad za osobami, które wyjadą, to sytuacja się zmieni.

Jeśli nie, to właściwie jaki mamy wybór?

Osoby, które byłyby repatriantami w Polsce bez okresów ubezpieczania w Polsce otrzymywałyby tylko i wyłącznie, być może, świadczenia z pomocy społecznej, albo trzeba by było stworzyć specjalny fundusz solidarnościowy, który by, na przykład, wspierał, wyrównywałby standardy życia, dla osób, które już nie mogą wrócić do aktywności zawodowej. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożena Kamińska, bardzo proszę.

Poseł Bożena Kamińska (PO):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałabym teraz skierować kilka pytań do przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, MSWiA, dlatego, że to na nich ciąży koordynacja, jeżeli chodzi o realizację ustawy o repatriacji, ustawy, którą już dwukrotnie na przestrzeni półtora roku żeśmy nowelizowali i bardzo dobrze. Jednak po naszej wizycie okazuje się, że nie jest doskonała.

To, co było tutaj podnoszone, jeśli chodzi o te kwestie społeczne, proszę państwa, to teraz na koordynatorze, który jest powołany przy MSWiA, nie wiem, jaki zespół on posiada, ile osób liczy, kto, za co odpowiada, bo potrzebna byłaby taka informacja. Jak to wszystko wygląda, jaki państwo macie harmonogram pracy, jakie macie założenia?

Na przestrzeni jakiego czasu, ilu Polaków chcecie sprowadzić? Jakie macie na to zaplecze? Jakie zostały poczynione zadania i realizacja tych zadań?

Ogromna ilość pytań się nasuwa, bo patrząc na sytuację tych Polaków z Kazachstanu, którzy spotykali się z nami, którzy zadawali właśnie te pytania, to właśnie ta ustawa musi mieć jasno sprecyzowaną odpowiedź albo komentarz do tego, że jeżeli ktoś, jako rencista tu przyjeżdża, traci obywatelstwo kazachskie a nabywa polskie, dostanie minimum, nie wiem, tysiąc złotych, że to minimum emerytalne i rentowe ma zabezpieczone.

Ci ludzie zadawali nam pytania, jako do przedstawicieli parlamentu, który uchwała i uchwalil te zmiany – a my nie znamy odpowiedzi. Po prostu, tak nie może być, trzeba to szybko naprawić i do tego zrobić komentarz, czy nawet nowelizację, bo – po prostu – to są bardzo ważne rzeczy dla tych ludzi. Ci ludzie w ciągu miesiąca rozliczają się ze wszystkiego, co posiadali w tamtym kraju, to było całe ich życie. Muszą się rozliczyć z bankiem, wszystko zdać. Przyjeżdżają tu, tracą obywatelstwo i są obywatelami Polski i musimy im zapewnić normalne funkcjonowanie. Naprawdę to są bardzo poważne rzeczy.

Przy tej okazji, jak jestem przy głosie, to jeszcze druga rzecz do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo już nie będę zabierała głosu.

Szanowni państwo, mając na względzie, że największe skupisko Polaków i osób zainteresowanych repatriacją jest na północy, bardzo proszę o to, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych rozważyło możliwość likwidacji tzw. okręgów i obszarów jakby administracyjnych dla konsulatów w Ałmacie i w Astanie, żeby – jeżeli chodzi o kwestie repatriacji – nie było takiego przydziału. Po prostu, konsulat w Astanie nie da rady obrobić, tym bardziej, że tam są dwie osoby. Naprawdę trzeba dać wsparcie tym ludziom, żeby mogli – po prostu – właściwie obsługiwać Polaków tam mieszkających. Uważam, że ta regionalizacja zupełnie jest niepotrzebna i ten konsulat w Ałmacie może przyjmować osoby, które są tym zainteresowane.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze – zanim odniosę się do postulatów, które padły pod kątem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji – to jeszcze się zwrócę do pana dyrektora z ministerstwa rodziny...

Może jeszcze raz...

Podsumowując dyskusję na temat umowy o zabezpieczeniu społecznym, prosba w imieniu Komisji do pana dyrektora o bieżącą informację, co się dzieje w tej sprawie. Jeśli w czerwcu do tego spotkania dojdzie (a rozumiem, że mówimy o czerwcu 2018 r., więc krótki termin, kilku tygodni) to bardzo prosimy o podsumowanie wyniku tych rozmów, negocjacji.

Jeśli się okaże, że spotkanie zostanie odwołane, bo rozumiem, że nie przez stronę polską tylko kazachską, to też prosimy o informację dla Komisji, jakie dalsze plany i kroki zamierza podjąć ministerstwo. Jakiś pomysł musimy mieć na przyszłość, w tej sprawie.

Czyli, tak czy owak, prosimy o informację w kontekście efektów tych rozmów, albo jeśli one się nie odbędą, jakiś kontrproponcji, po to żeby próbować tę sprawę uregulować. Tym bardziej, że wydaje mi się, że klimat może być sprzyjający, prezydent Nazarbajew i strona kazachska podkreśla (i to też wybrzmiało na tych spotkaniach), mówi się o ociepleniu relacji między naszymi krajami. Wizyty prezydentów, Dudy w Kazachstanie i Nazarbajewa w Polsce, i to już kilkukrotne spotkania, więc może warto ten dobry klimat między naszymi krajami, który się wytworzył, wykorzystać do tego, żeby tę sprawę jakby mocniej wyartykułować, mocniej niż przez ostatnich dziesięć lat.

To tyle, jeśli chodzi o Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Teraz zwracam się do państwa przedstawicieli MSWiA i tutaj dwie rzeczy, które chcę poruszyć a które wybrzmiały podczas spotkań. Pierwsza rzecz to prosba o to, aby informować placówki konsularne wcześniej o dostępnych miejscach w ośrodku repatriacyjnym. Dlatego, że taki oczekujący repatriant dostaje nagle informację, jest późno informo-

wany o tym, że może przybyć a to im utrudnia pozamykanie swoich spraw w Kazachstanie, utrudnia im przyjazd tutaj do Polski. Jest to pierwsza rzecz. Tym bardziej, że trzeba pamiętać o tym...

Szanowni państwo, jednak prosiłabym, żeby dyskutować przy włączonym mikrofonie i *ad vocem* postulatów, które padają ze strony członków Komisji, nie przekrzykujemy się, naprawdę.

Jeszcze raz powtarzam: prosba o to, żeby usprawnić system sprowadzania repatriantów. Dlatego, że jeszcze trzeba brać pod uwagę to (i to jest informacja, z którą też członkowie Komisji zostali zapoznani przed wyjazdem do Kazachstanu), że Kazachstan skrócił czas wydawania dokumentu, wypiski, czy jak to się tam nazywa – z 30 do 10 dni, czyli ten proces zamykania tych spraw po stronie Kazachstanu jest bardzo krótki. Z drugiej strony, Polska na czas nie informuje tych ludzi odpowiednio wcześniej, żeby mogli tych formalności dopełnić. Pamiętajmy, że oni się z całym dobytkiem, z całym swoim życiem, przenoszą nagle do innego kraju – nie jest to wycieczka do Egiptu na dwa tygodnie, tylko to jest przeniesienie po wielu latach swojego życia do innego kraju, często dla nich trudne.

Zarówno obecna polityka władz Kazachstanu, którą obserwujemy od półtora miesiąca, czyli właśnie skrócenie trzykrotnie tego okresu ważności dokumentu (z 30 do 10 dni) jak i również to, że polska strona za późno informuje o tym, że jest miejsce w ośrodku repatriacyjnym i, że można przyjechać, to powoduje ogromne trudności. Ten 10-dniowy termin jakby wygasa i potem cała procedura rozpoczyna się od początku – dlatego proszę, żeby brać to pod uwagę.

Druga sprawa... padło takie pytanie, czy przyjazd indywidualny osoby, która uzyskuje status repatrianta... indywidualny w sensie takim, że nie jest to osoba, która ma potrzebę i konieczność skorzystania z ośrodka dla repatriantów, tylko przyjeżdża, bo powiedzmy, ma tu rodzinę, ma gdzie zamieszkać, załatwiła sobie lokal mieszkalny, gmina załatwiła... jakkolwiek nie musi trafić do ośrodka repatriacyjnego. Czy taka osoba, zgodnie z ustawą o repatriacji, ma możliwość skorzystania z tej pomocy finansowej, którą ustawa repatriacyjna gwarantuje?

Proszę Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji o odpowiedź na to pytanie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Krzysztof Kozłowski:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, za te wszystkie uwagi i spostrzeżenia niezwykle cenne, o dużej wartości.

Jeżeli chodzi, jak pani przewodnicząca zasygnalizowała, o brak informacji w Kazachstanie, dotyczącej działających ośrodków repatriacyjnych, czyli tych docelowych miejsc, gdzie osoby mogłyby przejść proces adaptacyjny, to chciałbym poinformować, że jesteśmy w stałym i bardzo dobrym roboczym kontakcie z naszymi konsulami w Astanie i w Ałmaty. Rzeczywiście, na początku tego roku był pewien problem z informowaniem o tym, jaki to będzie ośrodek, jaki będzie standard zakwaterowania. Wynikał on z tego, jak państwo wiedzą, że pierwszy ośrodek repatriacyjny w Pułtusku został wybrany na podstawie pewnego, sztywnego przepisu.

W tej chwili, w zeszłym tygodniu został rozstrzygnięty konkurs na drugi ośrodek repatriacyjny. Znajduje się on w Środzie Wielkopolskiej. Bezpośrednio po tym, jak ten konkurs został rozstrzygnięty, informacja została natychmiast przekazana do naszych konsulatów. Będziemy się starać w drugiej połowie roku, ja już o tym mówiłem podczas zeszłego posiedzenia Komisji...

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, wiemy, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Krzysztof Kozłowski:

...będziemy starali się, we współpracy z MSZ, wydać kolorowy, atrakcyjny pod kątem graficznym informator, z którego osoby, które będą ubiegały się o repatriację uzyskają dostęp do takiej spisanej, skonkretyzowanej wiedzy, zaopatrzonej również w stosowne zdjęcia, żeby mieli pewną percepcję tego, co ich, po powrocie do Polski czeka i w jakich warunkach będą przebywać.

Ten brak informacji, który – być może – był dość mocno artykułowany, wynikał z tego, że ustawa przewiduje dwie formuły funkcjonowania ośrodka adaptacyjnego. Jedna jest na okres ten, który przewiduje ustawa, czyli 90+90, natomiast jeszcze w tej połowie roku lub na początku drugiej połowy roku rozpiszemy konkurs na ośrodek adaptacyjny, który będzie działał w formie ciągłej. Czyli nie będzie powtarzalności tego konkursu, tylko powiedzmy na rok lub na półtora roku będzie jeden ustanowiony ośrodek adaptacyjny.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Czyli to będzie trzecia placówka, panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSWiA Krzysztof Kozłowski:

Tak, to będzie trzecia placówka na terenie Polski, która na ten już wydłużony okres czasu będzie świadczyła usługi adaptacyjne dla powracających do Polski.

Pani przewodnicząca zwróciła uwagę na problem wypiski – rzeczywiście, jest to bardzo poważna sprawa, która również w opiniach osób, które przebywają w tej chwili w ośrodku repatriacyjnym w Pułtuskach nieraz ważyła na ich decyzji o powrocie do Polski. Chciałbym tylko zauważyć jedną okoliczność – zgodnie z prawem kazachskim ta wypiska jest ważna 30 dni, to znaczy osoba ma obowiązek opuścić terytorium Kazachstanu w ciągu 30 dni. Po 10 dniach, w tej chwili, władze kazachskie, rzeczywiście, zaczęły bardzo restrykcyjnie egzekwować obowiązek opuszczenia Kazachstanu i zaczynają wymierzać grzywny Polakom powracającym do ojczyzny.

Chciałem zapewnić Wysoką Komisję, że w tej chwili prowadzimy bardzo intensywne, pogłębione rozmowy z rządem kazachskim. Dwa tygodnie temu po raz pierwszy gościł w Polsce minister konstytucyjny spraw wewnętrznych i administracji, i w trakcie naszego spotkania bardzo mocno (i to nawet jak na standardy dyplomatyczne) została wyartykułowana prośba o to, żeby strona kazachska zechciała przestrzegać tego 30-dniowego terminu na opuszczenie kraju i, żeby Polacy powracający do ojczyzny nie byli karani mandatami.

Ufam, że też przy bardzo dobrej współpracy z MSZ, sprawę w najbliższym czasie uda się wyjaśnić.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak, to świetna wiadomość.

Sekretarz stanu w MSWiA Krzysztof Kozłowski:

Jeżeli chodzi o tę formułę świadczeń, które przewiduje ustawa o repatriacji, które możemy zaoferować osobom przyjeżdżającym w ramach tzw. powrotu indywidualnego to im przysługują wszystkie świadczenia, za wyjątkiem świadczenia na pomoc mieszkaniową.

Warunkiem uzyskania tych 25 tys. na członka rodziny (plus 25 tys. na rodzinę) jest to, aby osoba przeszła chociaż w tym najkrótszym możliwym okresie czasu pobyt czy adaptację w ośrodku adaptacyjnym. Jeżeli mamy powrót tzw. wprost, to może być to, oczywiście, pomoc na utworzenie miejsca pracy, jednorazowa pomoc socjalna, adaptacyjna. Natomiast ustawa nie przewiduje dla pełnomocnika możliwości wypłaty pomocy mieszkaniowej w ramach tych norm zaludnieniowych.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Jeszcze dopytam właśnie *à propos* tego, o czym pan mówił przed chwilą. Czy to nie jest trochę tak, może się warto nad tym przepisem pochylić, jakby z czego to wynika? Można domniemywać, że to jest trochę taka forma, która może w jakimś sensie dyskryminować te osoby.

Dlaczego dyskryminować? Ponieważ założeniem ośrodków repatriacyjnych jest przyjmowanie ludzi, którzy są kompletnie nieprzygotowani do przyjazdu do Polski pod względem językowym i lokalowym. Teraz, jeśli ktoś przyjeżdża do Polski w sposób indywidualny to te osoby też dzielą się powiedzmy na dwie grupy. Jedna grupa to ludzie, którzy mają tu do kogo przyjechać, czyli mają rodzinę, przyjaciół, znajomych i wtedy jakby niezasadne jest wypłacanie tego świadczenia. Jest to zrozumiałe: mam gdzie miesz-

kać, mam się gdzie zatrzymać, to jest oczywiste. Jednak jeśli ktoś nie ma konieczności pobytu w takim ośrodku repatriacyjnym i ma możliwość, np. poczynił jakieś starania za pośrednictwem rodziny, przyjaciół, czy w jakikolwiek inny sposób na terenie Polski, żeby uzyskać jakiś lokal, ma na oku lokal, który chce wynająć, to teraz pozbawianie go tej kwoty, troszkę utrudnia mu tę sytuację, jest w pewien sposób dyskryminujące. Tutaj bym prosiła o kilka słów komentarza, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Krzysztof Kozłowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, rzeczywiście, to rozwiązanie, które jest zawarte w ustawie, ma charakter dysfunkcyjny. Dostrzegamy to i myślę, że przy okazji kolejnej nowelizacji będziemy starać się zachęcić Wysoki Sejm i Wysoką Komisję, żeby te postanowienia związane z możliwością wypłaty pomocy mieszkaniowej zostały zrównane bez względu na tryb repatriacyjny.

Muszę tutaj pobronić trochę ustawodawcę i odwołuję się do pewnej pamięci instytucjonalnej, która wynika z dokumentów procesu legislacyjnego. Założenie ustawodawcy było takie, że jeżeli ktoś przyjeżdża i korzysta z pomocy ośrodka repatriacyjnego, to znaczy, że nie ma gdzie się w Polsce podziąć, nie ma tego mieszkania, nie ma rodziny, która mogłaby go zaprosić, nie korzysta ze ścieżki samorządowej. Dlatego na pewien okres czasu zamieszkuje w ośrodku adaptacyjnym i po tym okresie państwo polskie umożliwia mu nabycie, częściowo partycypuje w kosztach nabycia lokalu mieszkaniowego. Natomiast, jeżeli ktoś się decyduje na tzw. indywidualny przyjazd, to tutaj ustawodawca, jak rozumiem, przyjął założenie, że – albo korzysta z drogi gminnej, samorządowej (i wtedy, zgodnie z ustawą, to jednostka samorządu terytorialnego oferuje mieszkanie, którego przystosowanie, adaptacja jest pokrywana ze środków budżetu państwa), albo przyjeżdża na zaproszenie jakiś najbliższych osób, czy ma zorganizowane miejsce. Musielibyśmy to wyważyć.

Oczywiście, to jest taki postulat *de lege ferenda*, bym powiedział, bardzo, bardzo istotny. Przy okazji nowelizacji przepisów będziemy się nad tym zastanawiać.

Jednak z drugiej strony, chciałbym zwrócić uwagę, że liczba osób, które korzystają z tzw. indywidualnej repatriacji, w tej chwili, w obecnych uwarunkowaniach, czyli od momentu wejścia tej dużej nowelizacji ustawy repatriacyjnej, każda osoba jest niezwykle ważna, ale liczbowo nie jest to kwestia czy kwota znacząca osób, które powracają. W tej chwili przyjęliśmy, jako priorytet jednak repatriację albo przez ośrodek adaptacyjny. To jest też dodatkowy czas, kiedy osoby mogą się przystosować w wymiarze społecznym do funkcjonowania w polskim społeczeństwie. Również to jest czas na to, żeby pomóc im w znalezieniu pracy, w nawiązaniu relacji o charakterze lokalnym i kulturowym.

Oczywiście, cały czas pozostaje równoległa ścieżka samorządowa, która – jak Wysokiej Komisji relacjonowałem podczas ostatniego posiedzenia Komisji, poświęconego temu zagadnieniu – w tej chwili nie cieszy się szczególną aprobatą i akceptacją ze strony repatriantów.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przyjmuję ten postulat *de lege ferenda* i gdyby była taka decyzja o zmianie nowelizacji ustawy repatriacyjnej, to spróbujemy to zrównać.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Konkludując pańską wypowiedź, panie ministrze, chcę zwrócić uwagę i też powiedzieć panu, że – oczywiście – dane statystyczne, o których pan mówi, powołując się na liczbę repatriantów, oczywiście, są jakie są i, być może, w ujęciu rocznym, czy półrocznym, ta liczba nie jest oszałamiająca. Jednak też wynika z szeregu utrudnień, o których tutaj dzisiaj rozmawiamy, z tego wynika.

Proszę mi wierzyć, gdyby pan uczestniczył z nami w tych spotkaniach podczas wizyty w Kazachstanie to by pan zobaczył tłum obiegający panią konsul, naprawdę. Czyli to, że ta liczba jest być może teraz stosunkowo niewielka do pierwotnie zakładanej, nie wynika z tego, że jest małe zainteresowanie, tylko wynika z tego, że jest szereg utrudnień. Że jest kwestia braku umowy o zabezpieczeniu, ludzie się martwią, że stracą dorobek emerytalny, wypracowany w Kazachstanie, że są utrudnienia związane z tym, o czym pan minister mówił.

Cieszę się, że te rozmowy zostały podjęte, żeby Kazachstan przestrzegał tego 30-dniowego terminu, ale też jakby skrócenie ważności tej tzw. wypiski utrudnia zamknięcie. Nie da się zamknąć kilkudziesięciu lat, bo jeśli ktoś ma 30 lat, to już jest też ...dziesiąt, to nie jest nastolatek. Nie da się 30, 40 czy 50 lat życia zamknąć w 10 dni. Naprawdę, proszę mi wierzyć, zainteresowanie repatriacją jest bardzo duże i myśmy to zainteresowanie widzieli na tych spotkaniach.

Zachęcam, panie ministrze, do wizyty w Kazachstanie, zobaczy pan, że jest duże zainteresowanie. Tylko Polska musi pochylić się nad, być może, nie do końca dopracowanymi w niektórych kwestiach przepisami. Temu ta wizyta służyła, temu służy to spotkanie, to posiedzenie Komisji i rozmowa z aż czterema resortami, żeby uczulić państwa, przedstawicieli ministerstw, państwa ministrów, ale też dyrektorów departamentów, którzy na co dzień współpracują z szefami swoich resortów na te problemy, żeby ten proces właśnie usprawnić.

Tak, że naprawdę jest duże zainteresowanie, panie ministrze.

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSWiA Krzysztof Kozłowski:

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, oczywiście, przyjmuję to spostrzeżenie. Chciałbym być dobrze zrozumiany – każda osoba, która powraca, jest niezwykle cenna i dokładamy należytych starań, żeby się w Polsce dobrze czuła a, przede wszystkim, żeby te osoby, które przebywają na terytorium Kazachstanu czuły się tutaj w Polsce mile widzianymi obywatelami Rzeczypospolitej. Jest to ta wielka dziejowa misja, o której pani przewodnicząca powiedziała na początku posiedzenia Komisji.

Mówiąc o tym niewielkim procencie odnosilem się do tej repatriacji indywidualnej, to o tym mówiłem a nie repatriacji w ogóle, żeby sprecyzować, przepraszam, może nie użyłem właściwych zwrotów, sformułowań. Chodziło mi bardzo wyraźnie (taka była moja intencja), że liczba osób, które powracają w ramach tzw. repatriacji indywidualnej, czyli nie korzystają ani z trybu przez ośrodek, ani z trybu przez jednostkę samorządu terytorialnego jest naprawdę niewielka – tylko to chciałem zaakcentować.

Natomiast, gdy rozmawia się z repatriantami, którzy przyjeżdżają już tutaj do Polski to, rzeczywiście, olbrzymim problemem, który sygnalizują jest kwestia ich zabezpieczenia społecznego o charakterze emerytalno-rentowym. Chciałbym jedną rzecz doprecyzować, bo ona, mam wrażenie, w sposób nie do końca precyzyjny czy właściwy, wybrzmiała na forum Komisji. Otóż, zgodnie z ustawą, każdy repatriant, który powraca (nie mówię o członkach jego rodziny, albo o innych osobach, które z nim powracają, ale nie mają statusu repatrianta, żeby to było też jasne), repatriant, który powraca do Polski i udokumentuje przed naszym organem emerytalno-rentowym – w przypadku mężczyzn 25 lat pracy za granicą i kobiet 20 lat pracy za granicą, i spełnia kryteria osiągnięcia wieku emerytalnego w Polsce – nabywa prawo do najniższej emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Czyli repatrianci, którzy tutaj przyjeżdżają nie są pozostawieni przez państwo polskie samymi sobie, bez względu na to czy Polska z Kazachstanem posiada tę umowę bilateralną, czy nie. Dużo większym problemem jest wysokość tego świadczenia.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Tak.

Sekretarz stanu w MSWiA Krzysztof Kozłowski:

Jak wiemy minimalna emerytura jest emeryturą, pozwolę sobie na takie publicystyczne stwierdzenie, ale adekwatne chyba – „głodową”. Są to osoby, które bardzo często pracowały w ciężkich warunkach pracy w Kazachstanie (to wynika ze specyfiki funkcjonowania gospodarki kazachskiej), są to osoby spracowane, częstokroć schorowane – i to, co my oferujemy w tej chwili w ramach możliwości budżetowych, czy w ramach obecnego reżimu prawnego z zakresu ubezpieczeń społecznych, jest świadczeniem dalece niewystarczającym.

Z drugiej strony, każdy z nas ma pewną świadomość obciążeń systemu emerytalno-rentowego w Polsce. Optymalnym rozwiązaniem byłoby to, aby ta umowa bilateralna, która by zapewniała koordynację świadczeń emerytalno-rentowych, czyli świadczeń

społecznych szeroko pojętych, z Kazachstanem została podpisana. W tej sprawie odbyło się również spotkanie w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (końcówka lutego, początek marca, nie pamiętam dokładnie daty), rozmawiałem z panem ministrem profesorem Marcinem Wroneckim, który jest odpowiedzialny za funkcjonowanie systemu emerytalno-rentowego. Omówiliśmy to bardzo wnikliwie i dokładnie i wiem, że Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w tej chwili pracuje, w porozumieniu z MSZ, ze stroną kazachską nad rozwiązaniem tego problemu.

Rzeczywiście, jest tak (i tutaj pani poseł Fabisiak zrelacjonowała specyfikę relacji, czy sposób rozmowy ze stroną kazachską w tym kontekście), mogę potwierdzić – rzeczywiście, na szereg argumentów zachęcających do podjęcia rozmów skierowanych do strony kazachskiej, można było wyczuć (może nie tak wprost wypowiedzianą) argumentację, ale rzeczywiście: skoro już się decydujecie na zabranie nam naszych obywateli to też weźcie za nich pełną odpowiedzialność finansową.

Chciałbym jeszcze, dosłownie jednym zdaniem, nawiązując do wypowiedzi pana dyrektora reprezentującego Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej – oczywiście, jest tak, że strona niemiecka, Niemcy próbują prowadzić analogiczne czy równoległe rozmowy w kontekście zachęcenia Kazachstanu do podpisania umowy koordynacyjnej. Rozmowy te są prowadzone przez Niemców już od wielu, wielu lat i oprócz prowadzenia tych rozmów, rezultatu nie widać. Kazachstan nie ma w tej chwili jakby potrzeby takiego głębszego wiązania się ze sferą europejską, ze standardami, które wynikają z funkcjonowania naszych systemów zabezpieczenia społecznego.

Podsumowując – pozostajemy z pewnym pytaniem, w jaki sposób ukształtować system emerytalno-rentowy, czy zabezpieczenia emerytalno-rentowe Polaków powracających z Kazachstanu, przy jednoczesnym zaznaczeniu, że to nie jest tak, że w tym okresie jesieni życia pozostają bez jakiegokolwiek świadczenia ze strony państwa polskiego? Jeżeli spełnione są kumulatywnie te dwa warunki, czyli 25 i 20 lat przepracowane za granicą, plus polski wiek emerytalny, to minimalną emeryturę państwo polskie gwarantuje.

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Chcę pozostać z jedną wielką prośbą, o nowelizację tej ustawy. Powiem tu: a nie mówię...

Mówiłam, jak uchwaliliśmy, że jeśli jest taki zapis, że ci, którzy przyjeżdżają, że tak powiem, na własną rękę, nie mają zapewnionego mieszkania to oczywiście, że jest ich mało. To, że mają rodzinę, nie znaczy, że ta rodzina przygarnie tych ludzi, bo ta rodzina też ma małe mieszkanko i też będzie jej ciężko. Ale kogo tracimy przez to? Tracimy ludzi aktywnych, bo ci, którzy przyjeżdżają, to są właśnie ludzie aktywni, więc dlaczego my ich...

Zobaczcie państwo, wreszcie ci, co mają rodziny też przyjeżdżają do ośrodka. Nas to dużo kosztuje. Nie robiłam oczywiście takiego wyliczenia, ale sądzę, że gdybyśmy uwolnili, gdybyśmy powiedzieli, że ci, którzy przyjeżdżają do rodziny też mają te same zabezpieczenia finansowe to by nam dużo ludzi odeszło z ośrodków, ponieważ pójdą do tych rodzin, dostaną pieniądze i będą sobie radzili.

Nam się to opłaca podwójnie, przede wszystkim – przyjedzie więcej ludzi i to ludzi aktywnych, których chcemy mieć w Polsce, więc ta grupa się zwiększy. Po drugie, będziemy mieli właśnie tych ludzi aktywnych, nie tylko takich... Jest to tak ważny zapis, że już nawet nie powtórzę, a nie mówiłam, tylko przeliczcie to. Nie będą to wielkie sumy. Ponieważ jak się „zdejmie” to wszystko, co dajemy w ośrodku, to nie będzie tak strasznie dużo pieniędzy a naprawdę przyspieszy repatriację tych, na których nam bardzo zależy, właśnie ludzi młodszych, właśnie aktywniejszych.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Wypych.

Poseł Małgorzata Wypych (PiS):

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca.

Szanowni państwo, panie ministrze, mam tak naprawdę dwie sprawy – jedna sprawa legislacyjna a druga sprawa techniczna, zacznę od tej drugiej.

Pan powiedział, że jest przygotowywany informator, który ma jak gdyby właśnie przybliżyć kandydatom na repatriantów całą tę procedurę. To, o co my zostaliśmy poproszeni w Kazachstanie, to o to, żeby tam się znalazły informacje w języku rosyjskim. Również, jeżeli chodzi o wszelkiego rodzaju formularze, po to (i wydaje mi się, że tutaj jak gdyby wyrażę stanowisko nie tylko koleżanek i kolegów, którzy byli w Kazachstanie), żeby jak najbardziej skrócić drogę i możliwość przez pośredników. Dlatego, że tam mogą być pewne nadużycia. Jest to jedna rzecz.

Natomiast druga rzecz, tutaj przychyliłem się do stanowiska, które było już tutaj prezentowane, mianowicie kwestii... nasz pobyt w Kazachstanie pozwolił, tak naprawdę, zweryfikować kilka rzeczy, między innymi pewne definicje, które żeśmy przyjęli. Okazało się, że życie nas trochę wyprzedziło. W związku z tym, że ten proces repatriacyjny trwał bardzo długo, część osób, która złożyła takie wnioski zmarła i w definicji najbliższej rodziny, niestety, nie uwzględniliśmy wdów i wdowców. Spotkaliśmy się właśnie z takimi osobami, które mówią: ale co my mamy w takim razie zrobić?

Rzeczywiście, literalnie nie ma tutaj, że przez najbliższą rodzinę rozumie się itd. Wydaje mi się, że też musimy się wspólnie nad tym pochylić. Mówię wspólnie, ponieważ sama byłam przewodniczącą podkomisji i pewne rozwiązanie żeśmy w jakiś tam sposób wypracowali również z panią konsul, żeby tam było napisane o osobach, czyli oznacza – małżonka repatrianta, małoletnie dziecko, wdowę lub wdowca po osobie, która by nabyła prawa repatrianta, albo właśnie dostała tę promesę. Niestety, w związku z tym, że to tyle czasu trwało, część osób, po prostu, odeszła i zostały rodziny, które w świetle obecnej naszej ustawy mają zamkniętą drogę.

Tak, że myślę, że – jeżeli państwo będziecie na ten temat podejmowali jakieś prace – to poprosiłabym też o informację zarówno do Komisji, ale również do mnie, bo chciałabym też w tym uczestniczyć.

Natomiast, jeżeli chodzi o formularz w języku rosyjskim, to ten postulat był tak naprawdę wszędzie.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Rzeczywiście, to bardzo ważny postulat, który jakoś umknął w toku dzisiejszej dyskusji. Mam taką propozycję, bowiem rozmawialiśmy tak na gorąco z panią poseł w trakcie pobytu w Kazachstanie, wiem, że właśnie jest, o czym pani poseł mówiła przed chwilą, wypracowana już formuła jakby zmiany zapisu w ustawie. Po prostu proszę panią poseł, żeby przekazała też, po pierwsze dlatego, że prowadziła oba projekty ustawy, była przewodniczącą podkomisji, jest prawnikiem, więc osoba ze wszech miar kompetentna do tego, żeby takie zmiany proponować.

Proszę, żeby pani poseł przekazała tę propozycję panu ministrowi i myślę, że będziemy się chcieli wspólnie nad tym pochylić, w porozumieniu z panem ministrem, bo przecież projekt był rządowy.

Myślę, że warto, żeby się ministerstwo i tutaj pan minister, jako pełnomocnik rządu do spraw repatriacji nad tym zapisem pochylił. Może już nie w formule dyskusji komisyjnej, ale jeśli będzie, a byłoby dobrze gdyby była wola tutaj jednak skonsumowania, mówiąc kolokwialnie, tej grupy osób członków rodzin, które z przyczyn po prostu naturalnych, czyli śmierci kandydatów na repatriantów zostały wykluczone z systemu, żebyśmy wspólnie do tego usiedli i, jeśli to możliwe, pochylili się nad tym w sensie legislacyjnym.

Jeszcze pani poseł, bardzo proszę.

Posel Małgorzata Wypych (PiS):

Jeszcze w kwestii uzupełnienia, jeżeli chodzi o ministerstwo rodziny. Również tutaj pojawia się problem osób niepełnosprawnych i dobrze by było, żeby z tego informatora te osoby, po prostu, wiedziały, z czym w Polsce mogą się spotkać.

Mówiliśmy zarówno o tym minimalnym zabezpieczeniu, czyli o tej emeryturze. Pocięszającym jest to, można tak powiedzieć, że bardzo często ta nasza głodowa emerytura jest wyższa niż to, co oni dostaliby w Kazachstanie.

Druga rzecz, to osoby niepełnosprawne, to co myśmy przekazywali, że – po prostu – będą musieli stawać u nas na komisjach. Ten temat też się pojawiał.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce zabrać głos w dyskusji?

Nie słyszę.

Czy pan minister jeszcze chce jakieś słowo podsumowania?

Sekretarz stanu w MSWiA Krzysztof Kozłowski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, może nie tyle podsumowanie, co deklaracja jakby pełnej otwartości i chęci współpracy również w sferze związanej z przygotowaniem nowelizacji ustawy o repatriacji.

W pełni podzielam to spostrzeżenie, które wypowiedziała pani poseł Wypych: życie nas przeskoczyło, mamy inny kasus. Niedawno była kwestia statusu rodziców repatrianta niepolskiego pochodzenia, albo rodziców małżonka, którzy w normalnych warunkowaniach nie mogliby zostać poddani procedurze repatriacyjnej – i nagła śmierć repatrianta. Co wtedy z nimi zrobić? Oni już byli gotowi, spakowani do przyjazdu do Polski a ustawa jakby swoim zakresem podmiotowym nie obejmowała – i ucięła tę sprawę.

Tak samo, ta uwaga dotycząca statusu wdowy lub wdowca po repatriancie – uważam, że powinna i może być z punktu widzenia naszych możliwości budżetowych uregulowana.

Pani poseł zwróciła również uwagę na potrzebę sporządzenia tego informatora w dwóch językach, czyli również w języku rosyjskim. Chciałbym zapewnić, że te teksty, które w tej chwili przygotowujemy w ramach działalności Departamentu Obywatelskiego i Repatriacji, one będą dwujęzyczne, w języku polskim i w języku rosyjskim. Będzie dostępny zarówno w wersji drukowanej i w wersji elektronicznej – i przy współpracy z MSZ będziemy w ten sposób kolportować.

Pani poseł Fabisiak zwróciła uwagę na potrzebę zmiany ustawy w zakresie zrównania uprawnień, szczególnie do tej pomocy mieszkaniowej, czyli do norm zaludnieniowych. Jestem przekonany, że to też w ramach tego projektu, który – jak rozumiem – wspólnie wypracujemy, będziemy mogli załatwić.

Przewodnicząca poseł Anna Schmidt-Rodziewicz (PiS):

Bardzo dziękuję.

Jeśli nie ma już osób chętnych do zabrania głosu... chcę bardzo podziękować panu ministrowi za drugą już wizytę w krótkim czasie na posiedzeniu Komisji. Wszystkim państwu przedstawicielom czterech resortów za to owocne spotkanie i posiedzenie.

Wizyta delegacji Komisji w Kazachstanie służyła temu, żeby się zapoznać, jak powiedziałam, z bieżącą sytuacją i pochylić się realnie nad problemami. Stąd krótki termin i szybka moja decyzja o zwołaniu posiedzenia Komisji. Obiecaliśmy to naszym rodakom i mam nadzieję, że postulaty, które tutaj padły, zostaną przekute w czyn, zarówno w zakresie usprawnienia i ulepszenia zapisów legislacyjnych ustawy repatriacyjnej, jak i szeregu problemów, które się pojawiły.

Jeszcze raz zwracam się do pana dyrektora, przedstawiciela ministerstwa rodziny, ale i do wszystkich państwa, także z MEN-u, żeby wszystkie postulaty, które dzisiaj wybrzmiały, a nie zostały doprecyzowane (bądź też nie mogły zostać doprecyzowane z uwagi na fakt, jak w przypadku, o którym mówił pan dyrektor z ministerstwa rodziny, czekamy na to spotkanie i mamy nadzieję, że będą tego jakieś owoce) to proszę, abyście państwo ustosunkowali się do tego pisemnie. Jak również poinformowali Wysoką Komi-

się o skutkach tych negocjacji, o wypracowanych rozwiązaniach oraz rozwiali szereg wątpliwości, które dzisiaj nie zostały rozwiązane.

Jeszcze raz dziękuję panu ministrowi, paniom, panom dyrektorom za udział w Komisji.

Szanowni państwo, jeszcze trzeci punkt, skończyliśmy procedowanie drugiego punktu – przechodzę do punktu trzeciego.

Czy są jakieś głosy państwa w sprawach bieżących?

Nie słyszę, zatem wobec wyczerpania porządku obrad zamykam posiedzenie Komisji.

Bardzo dziękuję.